

Wapno melduje:

Więcej soli na eksport

(Inf. wł.)
Z różnych zakładów pracy nadchodzą meldunki o przedterminowym wykonaniu kwartalnego planu i wyprodukowaniu w marcu dodatkowych ilości artykułów na zaopatrzenie ludności. Przyczyniła się do tego w dużej mierze realizacja zobowiązań, jakie podjęli pracownicy dla uczczenia III Zjazdu Partii.

M. in. już w dniu 23 bm. wykonała kwartalny plan załoga Kopalni Soli im. Tadeusza Kościuszki w Wapnie. Wyprodukowała ona w pozostałych dniach marca dodatkowo 4.000 ton soli, czyli znacznie większą ilość niż to przewidziano w zobowiązaniach. Jest to tym ważniejsze, że sól ta zawiera znacznie mniej soli w innych kopalniach w Polsce procent zanieczyszczeń i eksportowana jest m. in. do Szwajcarii, Szwecji, Anglii, Belgii, Holandii, Niemiec Zachodnich i Czechosłowacji. (L.)

Cena 50 gr



Rok XV Wydanie A

Poznań, środa, 25 marca 1959

Nr 71 (4709)

KONIN — węgiel brunatny, energia elektryczna, gaz
KUJAWY — ośrodek chemii

Wielkie centrum przemysłowe

BYDGOSZCZ POZNAŃ (PAP)

Na sąsiadujących ze sobą terenach województw poznańskiego i bydgoskiego, określanych nazwą okręgu konińskiego i bydgoskiego, powstaje wielkie centrum przemysłowe. Jak stwierdził w swym referacie na III Zjeździe Partii S. Jędrzejowski, okręg ten — dzięki bogactwom naturalnym — będzie poważnym ośrodkiem wydobywania węgla brunatnego, produkcji energii elektrycznej oraz kopalnictwa soli, a także związanym z tym innymi gałęziami przemysłu, głównie chemicznego.

„Wielkopolska B” — tak nazywano dotychczas rejon Konina i Turka. Odkryte w tej części kraju ogromne zasoby węgla brunatnego, sprawiły, iż w przyszłości nie rolnictwo, lecz przemysł będzie głównym źródłem utrzymania.

Podstawowymi inwestycjami rejonu konińskiego będą wielkie kopalnie w Patnowie, Władysławowie i Adamowie — które już, za niecałych 7 lat będą dawać ok. 10 mln. ton węgla brunatnego rocznie. W ich bezpośrednim sąsiedztwie zamierza się zlokalizować trzy wielkie elektrownie o łącznej mocy ok. 1.500 megawatów.

Prace w rejonie Konina są poważnie zaawansowane. Np. kopalnia „Patnów I” rozpoczęła wydobycie w 1952 r. Prace przy budowie pozostałych obiektów ruszą w ciągu najbliższych lat. Jednocześnie prowadzi się dalsze poszukiwania złóż węgla brunatnego.

Rejon ten — dostawca energii elektrycznej — znakomicie nadaje się, jako miejsce budowy szeregu poważnych zakładów produkcyjnych. M. in. mówi się o projektach zorganizowania fabryk metalowych, chemicznych, dużych wytwórni materiałów budowlanych oraz hut aluminium. Bardzo interesujący jest projekt zagospodarowania części pokładów węgla brunatnego. Użytkany w ten sposób gaz, zaopatrzyłby m. in. okolice Poznania i Bydgoszczy.

Drugim rejonem nowo powstającego okręgu są Kujawy — stanowiące przede wszystkim ośrodek przemysłu chemicznego. Podstawowym bogactwem naturalnym w tej części Polski są wielkie zasoby soli. Zalegają one rozległymi pokładami w okolicy Inowrocławia, Lubienia, Góry i Wapna. Rejon kujawski, już obecnie zdecydowanie „dystansujący” tradycyjną Wieliczkę — za 7 lat będzie dostarczał ok. 3 mln. ton soli rocznie. M. in. projektuje się eksploatację nie wykorzystywanych dotychczas złóż w Lubieniu pod Włocławkiem. Ponieważ sól jest nie tylko niezbędną przyprawą kuchenną, ale przede wszystkim cennym surowcem chemicznym — szeroko będą mogły rozwinąć swą produkcję dwa wielkie zakłady sodowe —

w Mławach pod Inowrocławiem i w Janikowie. Janikowo — największy polski zakład sodowy — ma się przekształcić w kombinat wytwarzający m. in. chlor ciekły dla przemysłu tworzyw sztucznych i tkanin syntetycznych, szkło wodne oraz produkty elektrolizy soli. Również poważnie rozbudowę je się sąsiadujące z Inowrocławiem i Janikowem oraz pracujące na ich potrzeby zagłębie wapienne.

Zakłady okręgu konińskokujawskiego będą z sobą powiązane w różny sposób: bądź przez dostawy surowców i półfabrykatów, bądź przez zaopatrzenie w energię elektryczną i gaz.

PAP RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP API TELEFONEM
INF WE PAP API TELEFONEM
PAP API TELEFONEM
INF WE PAP API TELEFONEM

Z posiedzenia Komitetu Ekonom. Rady Ministrów

W dniu 24 bm. odbyło posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza.

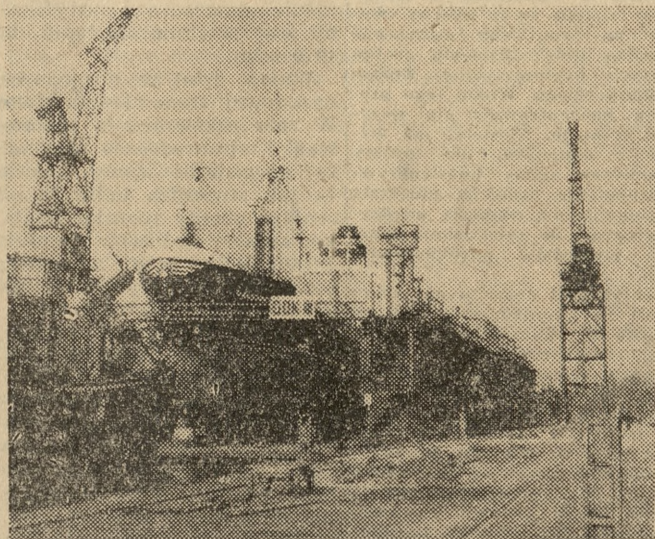
Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, w obecności przedstawicieli prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych rozpatrzył informacje ministra finansów o kształtowaniu się odpisów przeznaczonych na tworzenie funduszy zakładowych w 1959 r. i uchwalił zasady tworzenia funduszu zakładowego oraz funduszu nagród dla przemysłowców: chemicznego, lekkiego, terenowego oraz dla pracowników żegluga, komunikacji i łączności.

Chruszczow odpowiada

Rząd radziecki dokłada i będzie dokładał wszystkich możliwych wysiłków, aby doprowadzić do rozwiązania pilnego zadania — położenia kresu doświadczeniom z bronią jądrową, co miałoby duże znaczenie dla rozwiązania problemu rozbrojenia i usunięcia groźby nowej wojny.

Jest to fragment listu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikity Chruszczowa w odpowiedzi na pismo 22 wybitnych polityków amerykańskich, uczonych i przemysłowców w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową. Analogiczne pisma wysłane do stały do prezydenta Eisenhowera i premiera W. Brytanii Macmillana.

W SZCZECIŃSKIEJ STOCZNII...



„ukończono remont jednostek rybackich: „Drozd”, „Dulek”, „Bocian”, „Jastrząb”, „Puszczyk” oraz „Kwicz”. S/S „Malbork” (na zdjęciu) w doku nr III przechodzi awaryjny remont.

ŚWIĘTA ZA PASEM...



Fot. — T. Drankowski

Radzieccy związkowcy obradują

MOSKWA (PAP)

We wtorek o godz. 10 przed południem wznosił obrady w Wielkim Pałacu Kremlońskim XII zjazd radzieckich związków zawodowych. Trwała dyskusja nad referatami sprawozdawczymi Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych i Komisji Rewizyjnej.

Robocza atmosfera towarzyszy obradom XII zjazdu radzieckich związków. Dyskusja koncentruje się na tak ważnych zagadnieniach, jak: udoskonalenie produkcji, uporządkowanie systemu płac, budownictwo mieszkaniowe i reorganizacja szkolnictwa średniego i wyższego. Prawie wszyscy delegaci, zabierający głos w dyskusji nad sprawozdaniem Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, wskazują na wzrastającą rolę związków zawodowych we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego.

Dyskutanci z uznaniem wyrażali się o działalności stałych narad produkcyjnych, powołanych do życia przez związki zawodowe w zakładach pracy. — Stwierdzono, iż organy te odgrywają ogromną rolę w kierowaniu produkcją, w usprawnieniu jej organizacji, przyczyniając się do postępu technicznego.

Wiele wysiłku włożyły radzieckie związki zawodowe w rozwiązanie tak ważnego problemu, jak stopniowe przechodzenie całych gałęzi przemysłu na skrócony dzień pracy.

Kronika dyplomatyczna

24 bm. nowo mianowany ambasador Szwecji w Polsce Ragnarvald Richardson Bagge złożył wizytę wstępna ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu.

Ambasador Bagge przybył do Warszawy w dniu 18 bm., witany na Dworcu Głównym przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ ambasadora Jerzego Grudzińskiego oraz członków ambasady szwedzkiej z charge d'affaires a. i. baronem Gustafem Hamiltonem af Hageby na czele.

Więści z UAM

(Inf. wł.)

W wyniku dwudniowych obrad (23 i 24 bm.), Kolegium Ministerstwa Szkół Wyższych z przedstawicielami Uniwersytetu im. A. Mickiewicza nad całością problematyki wychowawczej w szkołach wyższych — powzięto uchwałę zorganizowania w 1959 r., zgodnie z inicjatywą uniwersytecką, zjazdu rektorów uczelni uniwersyteckich.

Wysunięty został postulat zwołania w roku akademickim 1959/1960 ogólnej konferencji rektorskiej szkół wyższych. W czasie obrad Kolegium zwrócono uwagę na potrzebę otoczenia specjalną opieką studenckich organizacji ideowo-wychowawczych oraz udzielenia im pomocy pedagogicznej i materialnej, a zwłaszcza otoczenia opieką studenckich kół naukowych.

Dwudniowe obrady w UAM, które rozpoczęły się 24 bm. z udziałem delegatów uniwersyteckich z całego kraju, poświęcone są opracowaniu jak najlepszego systemu studiów dla pracujących. Prekursor do spraw nauczania doc. dr Kwiatek omówił to zagadnienie w swym referacie, a prof. dr Maleczińska z Wrocławia zapoznała uczestników zjazdu z dotychczasowymi doświadczeniami i formami pracy na terenie kraju. Wywiązała się ożywiona dyskusja. (fh)

11 maja br. w Genewie

Zachód wyraża zgodę na odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych

Zakończenie rozmów Macmillan - Eisenhower

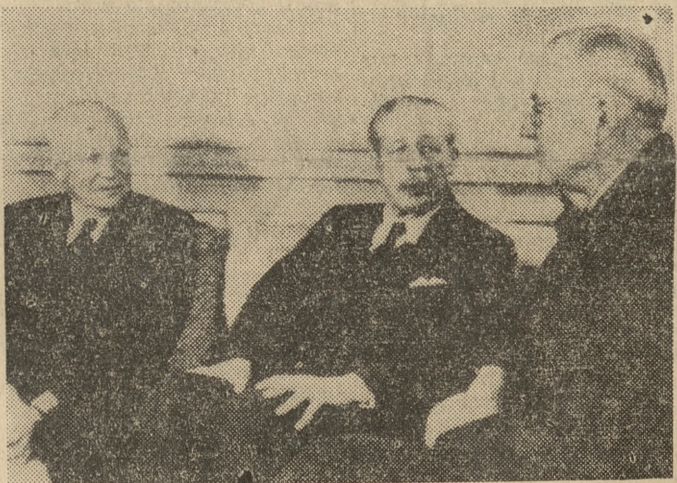
WASZYNGTON (PAP)

W poniedziałek wieczorem w Białym Domu odbyła się ostatnia rozmowa między premierem W. Brytanii Macmillanem, a prezydentem Stanów Zjednoczonych, Eisenhowerem. Spotkanie trwało pół godziny.

Jak oświadczył rzecznik Białego Domu, Hagerty, w czasie rozmowy tej Macmillan i Eisenhower dokonali przeglądu wydarzeń, jakie omówili w czasie swych trzydniowych dyskusji w Camp David. W

mu, Macmillan spotkał się w ambasadzie brytyjskiej w Waszyngtonie z przedstawicielami dyplomatycznymi krajów Commonwealthu akredytowanymi w stolicy USA.

Wczoraj w godzinach popo-



Na zdjęciu (od lewej): prezydent Eisenhower i premier Macmillan w czasie wizyty u sekretarza stanu — Dulles, w szpitalu wojskowym w Waszyngtonie.

Fot. CAF

czasie poniedziałkowej rozmowy nie zostały poruszone żadne nowe zagadnienia.

Opuszczając Białe Dobre, premier Macmillan mówiąc o naradach z Eisenhowerem oświadczył, że „była to najlepsza konferencja, w jakiej miał okazję kiedykolwiek brać udział”. Hagerty oświadczył ze swej strony, że również prezydent Eisenhower jest bardzo zadowolony z rozmów przeprowadzonych z Macmillanem.

Przed rozmową Macmillan — Eisenhower, brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd i pełniący obowiązki sekretarza stanu Christian Herter odbyli rozmowę w siedzibie Departamentu Stanu.

Po opuszczeniu Białego Do-

rudniowych Macmillan, Lloyd i towarzyszące im osoby na pokładzie pasażerskiego samolotu odrzutowego „Comet 4” odlecieli do Londynu.

Waszyngtoński korespondent AFP pisząc o rozmowach amerykańsko-brytyjskich stwierdza, że w dalszym ciągu istnieją różnice poglądów między rządami obu krajów, ale że istnieje nadzieja, iż zostaną one zlikwidowane w trakcie najbliższych tygodni.

Różnice poglądów istnieją przede wszystkim, jeśli chodzi o brytyjski plan utworzenia w Europie strefy ograniczonych zbrojeń. Agencje amerykańskie donoszą, że Eisenhower wypowiedział się zdecydowanie przeciwko jakimkolwiek planom „zamrożenia” sił zbrojnych i zbrojeń na określonym obszarze geograficznym.

Jeśli chodzi o sprawę Berlina, to rozmowy Macmillan — Eisenhower nie przyniosły nic nowego. Jak podaje UPI obaj mężowie stanu w dalszym ciągu stoją na stanowisku, iż Zachód powinien zachować „mocną postawę”, jeśli chodzi o zagadnienie berlińskie. Obaj politycy wypowiedzieli się przeciwko propozycjom radzieckim przekształcenia Berlina zachodniego w wolne zde-militaryzowane miasto.

Eisenhower i Macmillan uzgodnili, że latem br., w lipcu lub sierpniu, ma się odbyć konferencja na najwyższym szczeblu. Jak podaje UPI, Macmillan przekonał przy tym Eisenhowera, iż nie należy

Spotkanie ambasadorów ChRL i USA

WARSZAWA (PAP)

24 bm. odbyło się w Warszawie kolejne spotkanie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych. Rozmowy trwały około 2 godzin. Następne spotkanie naznaczone zostało na 19 maja br. godz. 14.

Łodzianie gorą!

W Warszawie odbył się, zorganizowany przez tygodnik studencki „Od Nowa” finał teleturnieju na Miss i Mister Intelaktu. Pierwsze miejsce i nagrody w postaci telewizorów uzyskała para studencka z Łodzi. Oto nazwiska zwycięzców: Halina Rycheł (polonistka) i Wojciech Turski (chemia).

(p)

Smakoloty na świąteczne stoły

GDYNIA (PAP)

W portach Gdynia i Gdańsk znajdują się obecnie kilka statków, które przywożą smaczne artykuły na wielkanocne stoły. M. in. kończy się wyładunek statku „Londan”. Przywiózł on z Ismaru 80 ton fig i 100 ton rodzynków. Ze statku „Erholm” wyładowuje się 400 ton cytryn i 50 ton pomarańczy z Hiszpanii.

W ciągu najbliższych 3 dni nadejdą nowe ładunki świąteczne m. in. M/S „Kopernik” przywiózł ok. 50 tysięcy skrzyń pomarańczy z Izraela, „Arhus” 25 tysięcy skrzyń cytryn z Hiszpanii. Do Gdyni płynię z dalekiego Iraku M/S „Nowa Huła” z 70 tonami daktyli. Przybędzie również statek „Thuleland” i „Pilica”, które przywieżą 200 ton orzechów laskowych, 30 ton migdałów i 10 ton oliwy.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uchwała III Zjazdu PZPR o wytycznych polityki partii na wsi

(Streszczenie)

Na wstępie uchwała omawia przemiany społeczno-ekonomiczne jakie zaszły na wsi polskiej w ciągu 14 lat władzy ludowej, w wyniku reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu oraz industrializacji kraju. Rozdzielono pomiędzy chłopów 6 mln. ha ziemi, tworząc nowe gospodarstwa i powiększając gospodarstwa kaniowate. Centralną figurą naszej wsi stał się średniak. Odsetek gospodarstw od 5 do 15 ha wzrósł o ok. 1/3 w porównaniu ze stanem 1931 r. Liczba ludności rolniczej na 100 ha użytków rolnych zmniejszyła się z 86 na 57, przy czym ogólna produkcja rolna wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym dwukrotnie, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca kraju jest o 40 proc. wyższa.

Warunki życia na wsi zmieniły się zasadniczo, rozwinęło się szkolnictwo i życie kulturalne, powszechną stała się służba zdrowia.

Wzrost produkcji rolniczej, chociaż znaczny, okazał się nie dostateczny i nie odpowiadał możliwościom, jakie stwarza planowa gospodarka. Powstały dysproporcje między potrzebami miasta, a rozwojem rolnictwa, jak i wewnątrz samego rolnictwa. U podstaw tych niekorzystnych zjawisk leży spóźniona wieloletnia zaoferowana gospodarczego oraz wadliwa struktura rolnictwa, niska kultura rolna itp. Obok tego rozwój rolnictwa hamowany był — zwłaszcza w latach 1951—53 r. — przez błędy polityki rolnej, nadmierne obciążenie wsi, zbyt słabe zaopatrzenie gospodarstw chłopskich w środki produkcji, naruszenie zasady dobrowolności przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych, zbiurokratyzowanie systemu zarządzania rolnictwem oraz niedostateczne samorządne chłopskiej działalności społeczno-gospodarczej.

Partia zmierzająca do przyspieszenia rozwoju rolnictwa i socjalistycznej przebudowy wsi, przeprowadziła na II Zjeździe szereg istotnych zmian w polityce rolnej na wsi. Nowe warunki dla rozwoju rolnictwa stworzyło VIII Plenum KC oraz wytyczne w sprawie polityki rolnej, ustalone przez partię wspólnie z ZSL. Usunęły one ograniczenia krępujące możliwości rozwoju produkcji, naprawiły stosunki partii i władzy ludowej

z masami ludności wiejskiej. Podjęto w szerokim zakresie prace, zmierzające do uregulowania sprawy własności ziem chłopskiej, w pełni zagwarantowano dobrowolność wyboru form gospodarowania. Odbudowana została spółdzielczość mleczarska i ogrodnicza. Spowodowało to znaczny wzrost zainteresowania chłopów w dalszym wszechstronnym rozwijaniu działalności gospodarczej, pobudziło działalność inwestycyjną i walkę z marnotrawstwami i nadużyciami.

W całym kraju podniósł się poziom uprawy ziemi. Plony 4 zbóż osiągnęły w latach 1957 i 1958 najwyższy dotychczas w naszym kraju poziom — średnio ok. 15 q z ha. W roku 1958 skupiono o ok. 74 proc. więcej mięsa, 41 proc. więcej mleka, 15 proc. więcej buraków cukrowych niż w roku 1955. Znaczny wzrost dostaw produktów rolnych stworzył warunki do przezwyciężenia trudnej sytuacji, jaka powstała na rynku na przełomie 1956/57 roku, co umożliwiło zabezpieczenie realności związków płac klasy robotniczej.

Pozytywnym rezultatem polityki rolnej partii towarzyszy jednak szereg zjawisk ujemnych. Trwający proces rozdrabniania gospodarstw, zbyt powolne rozwijanie zdolności produkcyjnych gospodarstw osadniczych i powstałych z reformy rolnej, niedostateczne tempo rozwoju hodowli bydła.

Doświadczenia lat 1950—1956 dowiodły, że próby forsownego przyspieszenia tempa kolektywizacji — przy naruszeniu zasady dobrowolności oraz ograniczaniu samorządności w spółdzielniach — hamowały dalszy postęp ruchu spółdzielczego. W końcu roku 1956 gdy partia dokonywała trudnego zwrotu politycznego, nastąpiło rozwiązanie większości spółdzielni, przy czym obok spółdzielni słabszych rozpadła się również znaczna liczba spółdzielni gospodarczych. Ta część spółdzielni produkcyjnych, która zdołała oprzeć się naciskowi w żywiołowej antysocjalistycznej, pomyślnie rozwija swą gospodarkę.

Oceniając wyniki lat 1954—1958, uchwała stwierdza, że podstawowym osiągnięciem, mimo występujących trudności i zjawisk ujemnych — jest systematyczny wzrost produkcji rolnej, a zwłaszcza towaro-

wej. W okresie ostatnich pięciu lat produkcja globalna wzrosła o 25 proc., a planowy skup państwowy produktów rolnych wzrósł o 34,5 proc.

Uchwała omawia następnie zadania w zakresie rozwoju produkcji rolnej w latach 1959—1965.

W ciągu pięcioletnia 1961—65 należy zwiększyć produkcję rolną o przeszło 20 proc., co oznacza przekroczenie w 1965 roku o ok. 30 proc. poziomu produkcji osiągniętego w 1958 roku. Przewiduje się, że w roku 1965 plony zbóż z ha wyniosą będą: 17,5 q, ziemniaków — 160 q, a buraków cukrowych — 250 q.

Jednym z bardzo ważnych zadań produkcji rolnej jest rozszerzenie bazy paszowej od powiednio do zakładanego wzrostu hodowli. Pogłowie bydła ma wzrosnąć z 8.210 tys. sztuk w roku 1958 do 10.500—11.000 tys. w roku 1965, w tym krów z 5.931 tys. do 6.600 tys. — 7.000 tys. sztuk. Pogłowie trzody chlewnej wzrosnąć powinno z 11.959 tys. w roku 1958 do ok. 16.500 tys. sztuk w 1965 r.

Dalszy wzrost hodowli i polepszenie zaopatrzenia kraju w produkty zwierzęce zależą w dużym stopniu od zwiększenia wydajności łąk i pastwisk. Konieczne jest odrębienie kilkudziesięcioletniego opóźnienia rolnictwa polskiego w tej dziedzinie. Nakłady na meliorację w latach 1959—1960 wyniosą ok. 3 miliardów zł, a w ciągu następnego pięcioletnia wzrosną około 2,2-krotnie.

Podstawowym warunkiem szybkiego wzrostu produkcji rolniczej i zmian w jego strukturze jest poważne zwiększenie nakładów inwestycyjnych w gospodarce rolnej i dostosowanie planów dalszej rozbudowy przemysłu pracującego na potrzeby rolnictwa oraz planów obrotu naszego handlu zagranicznego do potrzeb intensyfikacji rolnictwa, a także intensywny rozwój przemysłu rolnego. W związku z tym, zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne powinno do 1965 roku zwiększyć się ponad dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1957. W roku 1965 należy dostarczyć około 80 kg nawozów na ha gruntów ornych. Wydatki zwiększyć trzeba zaopatrzenie wsi w maszyny, poprawiać ich jakość.

Przewiduje się, że w latach 1961—1965 zostanie wybudowanych na wsi 1.200 tys. izb mieszkalnych oraz zostaną wzniesione nowe budynki gospodarcze o wartości około 40 miliardów zł.

Doniosłą rolę w postępie mechanizacji produkcji rolnej w spółdzielniach oraz indywidualnych gospodarstwach odgrywać będą POM. Wprowadzenie postępu technicznego w rolnictwie i znaczna poprawa zaopatrzenia wsi w mechanizmy środki produkcji, pozwolić powinny na ograniczenie pogłowia koni, które w ciągu ostatnich 2 lat poważnie wzrosło i wynosi obecnie około 14 sztuk na 100 ha.

W latach 1961—65 przewiduje się selektryfikację dalszych 8—10 tys. wsi. Zakończenie programu elektryfikacji wsi powinno nastąpić do 1970 roku.

Ważny dział w gospodarce narodowej stanowi leśnictwo. W celu przywrócenia równowagi i wprowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej, należy — jak stwierdza uchwała — obniżyć obecny rozmiar użytkowania do możliwości produkcyjnej lasów przez właściwe, oszczędne gospodarowanie drewnem oraz szerokie wprowadzenie materiałów zastępujących drewno. Należy też zalesiać bieżące powierzchnie rabane i dążyć do maksymalnego tempa zalesień nieużytków oraz zapewnić realizację planu zadrzewienia kraju w latach 1959/65 przez wysadzenie 100 mln. drzew oraz 37 mln. krzewów.

W następnej części uchwały omówione są wytyczne polityki partii na wsi. Stwier-

dza się w nich, iż podstawowym warunkiem rozwoju rolnictwa i budowy socjalizmu w naszym kraju jest dalsze zacieśnienie i wzbogacenie treści sojuszu między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem. Partia stoi na stanowisku, że sojusz ten utrwaląc się powinien na bazie systematycznego, nieprzerwanego wzrostu produkcji rolnej i stopniowego, stałego rozszerzania stosunków socjalistycznych na wsi.

Istotny sens polityki partii na wsi polega na kojarzeniu wzrostu produkcji i ograniczaniu wyzysku w ramach indywidualnej gospodarki chłopskiej — z równoczesną stopniową, socjalistyczną przebudową wsi. Oznacza to konieczność maksymalnego wydobycia pozostałych rezerw produkcyjnych, jakie tkwią jeszcze w indywidualnej gospodarce chłopskiej oraz wzmocnienia pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

Partia odrzuca kapitulankę teorii o „trwałym współistnieniu” pomiędzy sektorem socjalistycznym w mieście, a drobnotowarową wsią, czy też równorzędnym współistnieniu kapitalistycznego i socjalistycznego kierunku rozwoju na wsi. Równocześnie partia przeciwstawia się będzie próbom forsowania socjalistycznej przebudowy rolnictwa bez oparcia o aktywność i inicjatywę samych pracujących chłopskich. Groziłoby to zahamowaniem wzrostu produkcji rolnej oraz podważaniem więzi partii z pracującym chłopstwem.

Partia dążyć będzie do prawidłowego rozwoju wymiany rynkowej między miastem i wsią, gwarantującej opłacalność produkcji rolnej, a z drugiej strony zapewniającej rentowność przemysłu socjalistycznego. Dostawy obowiązkowe, jako jedna z form udziału wsi w świadczeniach na rozwój gospodarki, kultury i potrzeby obrony narodowej, powinny być zastąpione świadczeniami pieniężnymi. Taka forma świadczeń bardziej odpowiada masom chłopskim. Odchodząc od dostaw obowiązkowych państwo musi utrzymać monopolu handlu podstawowymi produktami rolnictwa — zbożem i mięsem.

W dalszym ciągu uchwała podkreśla, że istnieje po dziś dzień — zwłaszcza w centralnych i wschodnich rejonach kraju — poważna grupa gospodarstw małorolnych, o niskim poziomie produkcji i dochodów. Ich zależność od gospodarstw bogatych, zasobnych w siłę pociągową i inne środki produkcji, trwa nadal. Partia kontynuować będzie politykę obrony interesów małorolnych i pomocy dla gospodarstw średniorolnych. Wzrost na wsi będzie tym mniej szy, im mniej zaniebawane jest gospodarstwo biedniackie, im mniej zdane na konieczność odtoboków.

Wprawdzie liczba kapitalistycznych gospodarstw chłopskich uległa w Polsce wydatnemu zmniejszeniu i zmniejszył się ich udział w towarowej produkcji rolnictwa, to jednakże odgrywają one jeszcze pewną rolę w zaopatrywaniu kraju w artykuły spożywcze i surowce. Właściciele ich mają możliwość prowadzenia gospodarki. Owina władza ludowa nie powinna stać na przeszkodzie podziałowi tych gospodarstw między dzieci właściciela, podejmujące samodzielną gospodarkę. Partia uważa za możliwy udział właścicieli gospodarstw kapitalistycznych w chłopskich organizacjach społeczno-gospodarczych, w tym również i w spółdzielniach produkcyjnych — pod warunkiem zabezpieczenia decydującej roli w tych zrzeszeniach chłopom mało i średniorolnym.

Partia i władza ludowa, zwalczając każdą działalność spekulacyjną i pasywność, jak również wyzysk biedoty przez bogaczy wiejskich, głęboko jest zainteresowana w dalszym rozwoju

wszystkich ogniw samorządu chłopskiego. Partia przeciwstawia się będzie próbom komenderowania samorządem chłopskim, ale nie będzie się też godzić na pozostawianie rozwoju samorządnych organizacji chłopskich jedynie wiaśnemu, żywiołowemu biegowi.

Szybki i trwały wzrost produkcji rolnej — głosi dalej uchwała — możliwy jest tylko na dużych, zespolonych obszarach. W krajach kapitalistycznych zespolenie to odbywa się przez przechodzenie ziemi drobnych chłopów w ręce większych gospodarzy i kapitalistów. Dla krajów socjalistycznych ta droga przebudowy ustroju rolnego — jest nie do przyjęcia. Nasza droga polega na dobrowolnym zjednoczeniu ziemi chłopskiej w spółdzielcze gospodarstwa rolne. Socjalistyczna przebudowa ustroju rolnego stanowi programowe zadanie partii na wsi.

W ciągu ostatnich dwóch lat w istniejących spółdzielniach produkcyjnych dokonali się wyraźny postęp — stanowią on dowód żywotności ruchu spółdzielczego. Praca nad dalszym ekonomicznym i organicznym umocnieniem spółdzielni produkcyjnych stała się zadaniem wielkiej wagi. Partia uważa, że w obecnych warunkach można zapewnić, aby w najbliższych latach każda spółdzielnia produkcyjna stała się wzorowym ośrodkiem kultury rolnej. W pracach nad socjalistycznym przeobrażeniem wsi partia konsekwentnie przestrzega pełnej dobrovolności wyboru form gospodarowania. Stawia jednocześnie przed swymi ogniwami obowiązek rozwijania szerokiej działalności na rzecz rozszerzania ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Dalsza część uchwały poświęcona jest omówieniu zadań w dziedzinie podnoszenia zdolności produkcyjnej indywidualnych gospodarstw chłopskich i rozwoju społeczno-gospodarczej inicjatywy wsi. Uchwała stwierdza, że w celu osiągnięcia zamierzonego wzrostu produkcji w latach 1959—65, obok dotychczas stosowanych środków, musi być zastosowany dodatkowo cały system środków ekonomicznych i organizacyjnych. Chodzi tu m. in. o rozszerzenie systemu kontraktacji, o zabezpieczenie należytego wykorzystania środków kredytowych, większe uwzględnianie w ustalaniu świadczeń podatkowych wsi w poszczególnych rejonach potrzeb rozwoju produkcji w tych rejonach.

Kółka rolnicze powinny w szczególności dążyć do uruchamiania rezerw produkcyjnych w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, gromadzenia własnych środków wsi w postaci zbiorowej własności chłopskiej, inicjowania wszelkich form zbiorowego działania oraz organizowania ośrodków rolniczych na resztówkach i innych gruntach. Szczególną rolę, jako czynnik ograniczenia wyzysku i spekulacji oraz regulowania rynku w interesie mas chłopskich i państwa, może odegrać spółdzielczość wiejska. Należy w związku z tym rozszerzyć jej działalność.

Socjalistyczne gospodarstwa rolne — czytamy dalej w uchwale — wykażą w praktyce swą wyższość i przekonają masy chłopskie, jeżeli stosować będą nowoczesną technikę, naukowe metody uprawy i hodowli, racjonalną organizację procesów produkcyjnych. W związku z tym należy rozwinąć produkcję i zapewnić spółdzielniom dostawy maszyn, odczołczyć je opieką agronomiczną, zapewnić spółdzielniom produkcyjnym uzyskanie na dogodnych warunkach kredytów państwowych.

Uchwała omawia też perspektywy rozwoju i zadania PGR-ów. Stwierdza ona, że przeprowadzone w ostatnich latach w państwowych gospodarstwach rolnych zmiany organizacyjne, oraz poprawa warunków ekonomicznych umożliwiły osiągnięcie znacznie lepszych — niż poprzednio — wyników produkcyjnych. Dal-

sze wysiłki w tym kierunku powinny mieć na celu zapewnienie w roku gospodarczym 1959 — 60 pełnej opłacalności przeważającej większości gospodarstw. W następnych latach gospodarstwa państwowe powinny przynosić wzrastające zyski. Decentralizując w dalszym ciągu system zarządzania PGR-ami — należy powierzyć nadzór nad nimi radom narodowym. Przekształcenie PGR-ów w produjące gospodarstwa rolne, wymaga poważnej pracy nad podniesieniem kwalifikacji kierowników i robotników oraz poziomu świadomości załóg.

Ostatnia część uchwały poświęcona jest omówieniu zadań pracy partyjnej na wsi. Do głównych zadań w tej dziedzinie zalicza uchwała pobudzenie i rozwijanie gospodarczej aktywności mas chłopskich. Organizacje partyjne powinny przewodzić wszelkim poczynaniom chłopów, zmierzającym do wydobycia rezerw wzrostu produkcji istniejących w każdej wsi. Głównym terenem działania partii powinny być różnego rodzaju samorządne organizacje chłopskie, jak kółka rolnicze, spółdzielczość wiejska, a także Zw. Młodzieży Wiejskiej. Wszyscy członkowie partii powinni brać czynny udział w pracy tych organizacji i nadawać im właściwy kierunek. Bardzo od powiedzialna jest rola organizacji partyjnej w spółdzielniach produkcyjnych.

Szczególną opieką należy otoczyć byłych spółdzielców, członków partii i bezpartyjnych, którzy wykazywali przywiązanie do gospodarki spółdzielczej i zachowali przekonanie, że stanowi ona drogę słuszną i korzystną dla wsi.

Władza Ludowa od początku swego istnienia dokonała ogromnej pracy. Zadania swe organizacje partyjne powinny — jak w zakończeniu podkreśla uchwała — realizować we współpracy z Kółkami ZSL, naradzać się wspólnie nad kierunkiem działania w gospodarstwach i społecznych organizacjach chłopskich oraz w radach narodowych, wspólnie zwalczać prawicowe tendencje, godzące w sojusz robotniczo-chłopski, wspólnie rozwijać społeczną aktywność wsi, torując drogę do wyższych socjalistycznych form życia.



DEGAULISTA
PRZEWODNICZĄCYM RADY
MIEJSKIEJ PARYŻA

Członek programistowskiego związku nowej republiki, dr Pierre Devraigne wybrany został przewodniczącym Rady Miejskiej Paryża. Na ogólną liczbę 79 biorących udział w głosowaniu, Devraigne uzyskał 40 głosów. Przedstawiciel Francuskiej Partii Komunistycznej — M. Bossus otrzymał 30 głosów. Pięć głosów padło na kandydata MRP — Devericourt'a.

BRJATSKA
„BIAŁA KSIĘGA”

W Londynie opublikowana została „Biała Księga” na temat wydarzeń w czarnej Afryce. W sposób oszczerczy dokument ten usiłuje obarczyć odpowiedzialnością za ostatnie wydarzenia ludność afrykańską, która miała jakoby przygotowywać „krwawy spisek” w Niasie. Z tej to przyczyny — jak pisze się w „Białej Księdze” — władze brytyjskie musiały w tym kraju wprowadzić stan wyjątkowy.

WYROK WYKONANY

Sądy kubańskie skazały na śmierć 9 b. oficerów armii Batisty. Wyrok został wykonany. Jednocześnie za zbrodnie wojenne skazano na śmierć trzech innych zwolenników Batisty; trzech uniewinniono, siedemnastu otrzymało kary więzienia.

KONGRES FAPS

W dniach 1—3 maja obradować będzie pierwszy kongres francuskiej autonomicznej partii socjalistycznej. Referat programowy wygłosi sekretarz generalny tej partii, Edouard Depreux.

JESZCZE JEDEN REKORD

21-letni David Burt zdobył tytuł największego żarłoka miasta Huddersfield (Anglia). Burt „za jednym zamachem” zjadł 4 metry parówek.

Zakończenie rozmów Macmillan — Eisenhower

(Dokończenie ze str. 1)

uzależniać konferencji na najwyższym szczeblu od pomyślnych wyników konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Agencja Reutersa powołując się na źródła dyplomatyczne informuje, że Eisenhower i Macmillan omawiali także sprawę zwoływania regularnie co 6 miesięcy konferencji na najwyższym szczeblu, jeśli „konferencja, jaka odbędzie się w tym roku, przyniesie pomyślny rezultat”. Z sugestią odbywania regularnych konferencji na szczycie wystąpił mian Macmillan.

Jeśli chodzi o miejsce odbycia tegorocznej konferencji na najwyższym szczeblu, to istnieje jej szerszy propozycji w tej sprawie. Między innymi premier Kanady, Diefenbaker oświadczył w poniedziałek w Izbie Gmin, że zaproponował Macmillanowi, aby konferencja na najwyższym szczeblu odbyła się w Quebec, w letniej rezydencji generalnego gubernatora Kanady, gdzie w czasie ostatniej wojny konferowali m. in. Roosevelt i Churchill.

Zaproponowano także, aby konferencja ta odbyła się w Szkocji w luksusowym hotelu w pobliżu miejscowości Porth.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych Wscho-

du i Zachodu ma się odbyć 11 maja w Genewie. Na termin ten zaproponowany przez ZSRR, Zachód wyraził zgodę w notach, które mają być wkrótce przekazane Związkom Radzieckim. Eisenhower i Macmillan mieli dojść do porozumienia, iż w konferencji tej ministrowi spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji mają wziąć udział jedynie w charakterze obserwatorów, a nie pełnoprawnych uczestników, jak to zaproponował Związek Radziecki.

Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, Macmillan i Eisenhower skupili swój główny wysiłek na tym, aby opracować „wspólną linię” Zachodu wobec ofensywy dyplomatycznej Związku Radzieckiego. Wokół tego problemu koncentrowały się wszystkie dyskusje. Niestety, jak wynika z doniesień, nie zostały opracowane żadne konstruktywne propozycje, które by zmierzały do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, do rozwiązania spornych problemów międzynarodowych.

Amerkański departament stanu ogłosił w poniedziałek, że w związku ze zbliżającą się konferencją ministrów spraw zagranicznych Wschodu i Zachodu w dniach 31 marca i 1 kwietnia odbędzie się w Waszyngtonie rozmowa ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii, Francji i Niemiec Republiki Federalnej. Ostatnia tego rodzaju konferencja odbyła się w grudniu ub. roku przed sesją Rady NATO. Również obecnie poprzedza ona sesję organizacji atlantyckiej, która odbędzie się w Waszyngtonie w dniach 2—4 kwietnia.

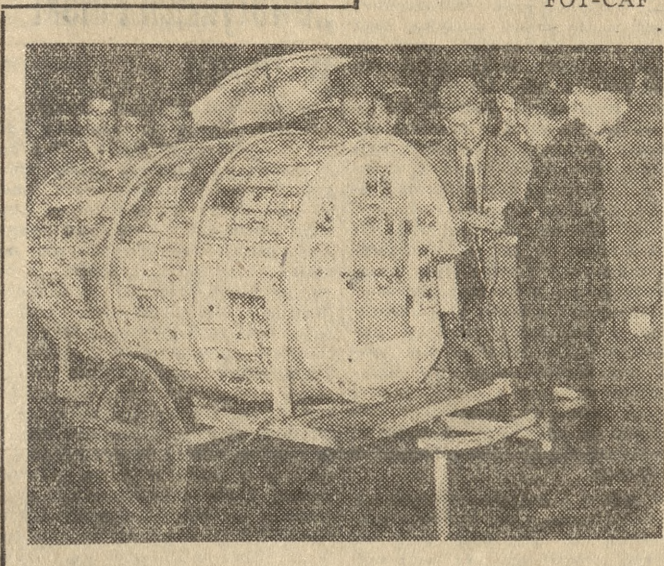
PKP i PKS w okresie świątecznym

W związku ze wzmożonym ruchem w okresie świątecznym, Polskie Koleje Państwowe uruchamiają dodatkowe pociągi osobowe. — Oto kilka ważniejszych pociągów dodatkowych, przychodzących do stacji Poznań Gł. i odchodzących z niej.

W dniach 28 i 30 marca br. kursować będzie pociąg Poznań — Łódź Kaliska (odjazd z Poznania — godz. 16.30, przyjazd do Łodzi — godz. 22.55) i Łódź Kaliska — Poznań (odjazd z Łodzi — 9.05, przyjazd do Poznania — godz. 15.12).

Dodatkowe pociągi relacji Poznań — Kraków (odjazd z Poznania — godz. 20.50, przyjazd do Krakowa — godz. 6.45) i Kraków — Poznań (odjazd z Krakowa — godz. 11.35, przyjazd do Poznania — godz. 22.12), kursować będą w dniach: 27, 28, 30 i 31 marca br. Ponadto przez Poznań przejeżdżają pociągi relacji Warszawa Gł. — Szczecin (kursują w dniach: 26, 27 i 30 bm.; przyjazd do Poznania — godz. 3.27, odjazd — godz. 3.40) i Szczecin — Warszawa Gł. (w tych samych dniach — przyjazd do Poznania — godz. 23.30, odjazd godz. 23.40). W dniach — 26 i 28 bm. przejeżdża przez Poznań pociąg Gdynia — Wrocław (przyjazd do Poznania — godz. 0.22, odjazd godz. 1.03), a w dniach — 27 i 30 bm. — Wrocław — Gdynia (przyjazd do Poznania — godz. 0.47, odjazd godz. 1.08). W sprawie innych pociągów dodatkowych prosimy informować się na stacjach.

Korzystającym z usług Państwowej Komunikacji Samochodowej komunikujemy, iż w dniach — 29 i 30 marca br. autobusy kursować będą tak samo, jak w niedziele i święta. (mi)



Wielkopolskie jajka jadą do Wenezueli

Do Włoch, Szwajcarii, NRF, Wenezueli i innych krajów wysyłane są jajka, skupowane w woj. poznańskim. Ostatnio za częła je ponownie zamawiać i Anglia, chociaż w ostatnich latach znacznie rozwinęła hodowlę. W związku z tym Poznańskie wyeksportuje ogółem w bieżącym roku za granicę około 47 mln. jaj. Jest to ilość pokaźna. Drobiu wyeksportuje województwo 2.480 ton. Zapotrzebowanie krajowe też stale się zwiększa, jednakże, jak mogliśmy wywnioskować z rozmowy z p. Romanem Jan-kowskim zastępcą dyrektora poznańskiego Inspektoratu Rejonowego Zjednoczenia Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego,

Przylatują łabędzie

Nie wszystkie jeszcze jeziora mazurskie są wolne od lodowych okowów, a mimo to, przylatuje tu coraz więcej pięknych, „królewskich” ptaków — łabędzi. W drodze do wielkich jezior, położonych na północno-wschodnich krańcach Warmii i Mazur, gdzie przeznaczone są do hodowli, łabędzie przelatywały nad jeziorami, w których przetrwały zimą. Straty wyniosły ok. 300 tys. zł. Ponadto kilkakrotnie płonęły lasy oraz sterty zboża i słomy. (ak)

Fala pożarów

Utrzymująca się od kilku dni słoneczna pogoda i lekceważenie przepisów bezpieczeństwa przeciwpożarowego sprawiły, że w okresie trzech ostatnich dni (od 21—23 bm.) zanotowano w Wielkopolsce aż 19 przeważnie groźnych pożarów. — Najpoważniejszy zdarzył się w Mrownie (pow. Poznań), gdzie spłonęły zabudowania gospodarstwa Br. Patana. Straty wyniosły ok. 300 tys. zł. Ponadto kilkakrotnie płonęły lasy oraz sterty zboża i słomy. (ak)

Triumf zapalu i ambicji

Narodziny pralki

Trzy miesiące temu, informując o wystawie obrazu jacej możliwości eksportowe przemysłu terenowego, napisałem, że wśród szeregu eksponatów, na wystawie znalazła się także pralka (a ściślej: prototyp) wykonana w Leszczyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego. Kierownictwo tych Zakładów zapewniało mnie wówczas, że w roku bieżącym uruchomi seryjną produkcję pralek w ilości 2,5—3 tys. rocznie.

Przyznam, że do zapewnienia tych odnośności raczej sceptycznie. Widziałem, że prototyp, aczkolwiek udany, wykonany był sposobem rzemieślniczym — ręcznie. Zakłady do tego rodzaju produkcji były absolutnie nie przygotowane. Nie miały potrzebnych maszyn, fachowców, doświadczenia, nie mówiąc o reglamento wanej cienkiej blasze. Skąd więc tak szybko do seryjnej produkcji? Zapewnienia zanotowałem więc raczej z dnia nikarskiego obowiązku...

Minął styczeń i luty, o leszczyńskich pralkach było głu-

cho. Wybrałem się więc do Leszna.

W sekretariacie dyrektora Musiała — ścisł, jak po cytynie. To kierownicy poszczególnych, rozrzuconych po mieście zakładów, mistrzowie itp. — z codziennymi kłopotami. Temu „wysiadła” maszyna, inny ma tylko na 6 godzin surowca tamten w sprawie przejęcia jakiegoś obiektu czy placu pod zabudowę. Leszczyńskie Zakłady to „wielobranżówka”, w 7-lacie ma zrobić 100-procentowy skok w produkcji... Kłopotów co niemiara! — „Dyrektorze, trzy miesiące minęły. Czy będzie coś z tego?”

— Naturalnie, że będzie — obrusza się dyr. Musiał. — Słowo się rzekło... Zresztą z inicjatywą uruchomienia produkcji pralek wyszliśmy sami, nikt nas do tego nie zmuszał. Niedługo ruszamy. Dośćliśmy 412 tys. zł z funduszu interwencyjnego, 170 tys. pożyczaliśmy z banku, przebudowaliśmy jeden z zakładów, sposobem gospodarczym przebraliśmy stare maszyny, kończymy oprzyrządowanie. Wstrzymuje nas trochę cynkownia, którą musieliśmy tak że sami zmontować. Ale chyba w ciągu dwóch tygodni Elbląg przysła nam ekshaustory i zacznemy.

— W takim razie będzie to chyba najtańsza w Polsce fabryka pralek — wtrącam. Za niecałe 600 tys. złotych 2,5 tys. pralek rocznie! Wypada po 240 złotych nakładów inwestycyjnych na 1 pralkę. W ciągu roku włożone pieniądze się zwróci. Czy mógłbym obejrzeć fabrykę?

— Ależ naturalnie. Po chwili mkniemy „Warszawą” do Gronowa, 2 km od Leszna. Gdybym sam nie widział, nigdy bym nie przypuszczał, że w takich pomieszczeniach może się mieścić fabryka pralek. Stare wysłuzone budy po jakimś warsztacie napraw maszyn rolniczych, z zewnątrz nie wyglądała zachęcająco. Za to wewnątrz! Ciasnawo ale czysto i schludnie. Rząd maszyn ustawiono w „potok”. Część pralek będą przechodzić z maszyny do maszyny bez zbędnego transportu. Kierownik zakładu — Henryk Pryczak i mistrz — Walenty Michalak, wspominają przez dyr. Musiała jako główni inspiratorzy produkcji pralek i jednocześnie jej organizatorzy, objaśniają mi po drodze poszczególne maszyny, dokonane przeróbki i sposób działania. Okazuje się, że „fabryka” nie ma ani jednej nowej maszyny, wszystkie stare, pamiętające czasy Wilhelma, a każda przerobiona we-

ług koncepcji tych dwóch ludzi. Co to robi zapal, ambicja i cel działania!

— I tymi urzędzeniami chcecie robić 2,5 tys. pralek rocznie? — pytam jeszcze niedowierzająco.

— Ha! 2,5 tysiąca to jest cyfra wstawiona przez nas do planu tegorocznego. Ale my mamy własny plan operacyjny. Żeby tylko dostarczone nam blachy. Motorki mamy zapewnione.

— A jaka huta dostarcza wam blachę?

— W tym właśnie sęk: nie jesteśmy „przypisani” do żadnej huty. Blachy dostarcza nam Wojewódzki Zarząd Przemysłu; żeby tylko nie zwlekał. W konstrukcji oparliśmy się na popularnej SHL-ce z tym, że urządzenie napędowe, umieściliśmy pod spodem. Zamiaszt „wiatraczka” z boku — „ślimacznica” w dnie, nieco obok jego środka. Pralka zyskuje na wyglądzie i można ją przystosować do prania małego i dużego. Pojemność kotła — 40 litrów. Silnik i wirnik pracują na łożyskach kulkowych, bezszmerowo. Waga około 45 kg.

Całość — widzę bardzo estetyczna, gładka, bez żadnych nitów i „przyludków”. Ceny jeszcze nie zatwierdzono. Dajemy fabryce: maksimum 2.000 złotych. Powinna jednak być tańsza. — Na swoje wyjdzie! — mówią.

— Czy już ktoś je sprzedał w praktycznym użyciu?

— Wysyłamy dwie pralki do Poznania: jedną do Politechniki a drugą do innego laboratorium. Niech je wypróbuje.

— Kiedy więc ukaza się w sprzedaży?

— Tego nie wiemy. „Arged” weźmie od nas każdą ilość. W kwietniu powinniśmy już „lecieć” pełną parą. Próby i zatwierdzenie ceny chyba długo nie potrwa.

— Jak będzie wszystko w komplecie — zadzwonię do redakcji? Jeśli będą dobre i tanie, to chciałbym wiedzieć, kiedy ukaza się w sklepach...

Setki innych ludzi — Cytelników „Głosu” — także. Chcielibyśmy ich poinformować!

— Zatelefonujemy.

— No to — powodzenia!

Piotr CHOJNACKI

Jednak — pojedą do Warszawy

Zarząd Główny Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów nadesłał wczoraj telegram, w którym zawiadamia o dopuszczeniu Gabrieli Warzyński do Prezydium WRN w Poznaniu i Heleny Kiernowicz z Wojewódzkiego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego do udziału w kwietniowym ogólnopolskim konkursie pisania na maszynach. (L)

POMPEA — MIASTO BEZ MITÓW

(Korespondencja z Włoch)

w tym mieście, gdyż wyjść z niego trudno, mimo że jest pusto.

Do Pompei prowadzi obrzydliwa brama. Dalej biegnie aleja wysadzana cyprysami. Obok bramy — stacja benzynowa, reklamy Coca-Coli, Camel i gwiazd filmowych. Z szumem podjeżdżają różnobarwne limuzyny. Cadillaci, Chevrolety, Jaguary. Bucha z nich zapach perfum i cygar.

A już o pięć metrów za bramą „miasta bez mitów” — od razu cofamy się w epokę starożytnego Rzymu, odległą od nas o ponad 2 tysiące lat. W 79 roku naszej ery 25-tysięczne miasto oskiejskie tępniło pełnią życia. Dymity się stopy ofiarne w świątyniach Izdy czy Apollina, forum rozbrzmiewało gwarem setek głosów, mury okazałych gmachów pokrywały napisy wyborcze, a w rozkosznych perystylach i ogrodach prywatnych willi bogatych patrycjuszów i kupców odbywały się uczt i bachanalie na cześć niebiańskich i ziemskich bogiń piękności.

Groźny błysk Wezuwiusza, naturalnej bomby atomowej owych czasów, zerwał na zawsze i prawie natychmiast życie miasta i wielu jego mieszkańców. Całe miasto zostało nagle przykryte śmierdzącym ciatnem żwiru i lawy wulkanicznej, 8-metrowej grubości. Tak przetrwało tysiąclecia. Lawa uszyszko i uszyszko utrzymała w kamieniu. W muzeum

pompejańskim można do dziś oglądać kształty ludzi i zwierząt upieczonych w lawie. Wstrząsający jest widok chłopca, zakrywającego twarz rękami, innej postaci, zatykającej chusteczką usta przed wyziewami siarki, a także psa szarpiącego się na łańcuchu i niewolnika w identycznej sytuacji, przykuto do muru. Ból tych istot dawno przykryła patyna wieków, ale przerażenie i groza przeżyte tragedii na zawsze zastępiły w ich kamiennych postaciach.

Oglądamy to wszystko, a przewodnik tymczasem informuje:

— Pompea była podczas wojny silnie bombardowana przez Amerykanów. Dlaczego? pytanie państwo? Być może dlatego, że lotnicy za dużo wypili lub może dlatego, że Niemcy urządzili w świątyni Izdy wyrzutnię V-2. Kto to wie...

Z pewnym smutkiem i wzruszeniem opuszczałem bezludną Pompeę — miasto antycznej miłości i grozy. „Czy Marsjanie — pomyślałem sobie — będą także kiedyś w przyszłości w charakterze ziemskich turystów zwiadać nasze starożytne cuda?”. Tak przynajmniej zapewniał nasz włoski przewodnik, popijając zimną jak lód Coca-Colę w „Restoranto Vesuvio” u bram Pompei.

Jerzy JACYNA-ORŁOWSKI

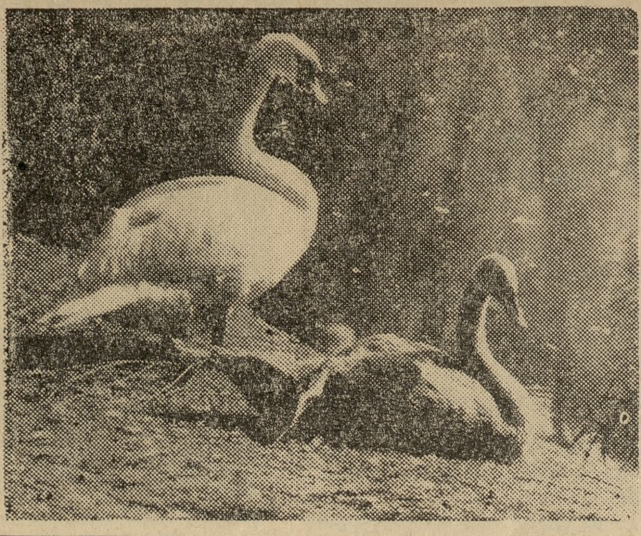
I labędzie lubią
słońce...

Fot. K. Przychodźki

Węgorzyno —wczasowisko nieznane

Małe miasteczko Węgorzyno w powiecie łobeskim (woj. szczecińskie) położone jest nad pięknym jeziorem o długości około 2 km. Staraniem miejscowego społeczeństwa, powstaje tu duży ośrodek wypoczynku świątecznego, składający się z plaży, pomostów, skoczni, wypożyczalni kajaków i łodzi żeglugowych, restauracji oraz stacji turystycznej o 10 łódkach.

(ZAP)



KURS NA SILNIKI

Dotychczasowe osiągnięcia przemysłu okrętowego umożliwiają realne planowanie dalszego, bardzo poważnego rozwoju produkcji naszych stoczni: Na r. 1960—265 tys. DWT, a na ostatni rok pięcioletki — 437 tys. DWT. Tonaż ten nie tylko został umieszczony w projektach, lecz także już w 90 procentach zamówiony przez polską flotę oraz armatorów zagranicznych.

Taka rozbudowa przemysłu okrętowego pociąga za sobą konieczność zwiększenia importu, ponieważ blisko 40 proc. wartości statku stanowią jeszcze dzisiaj urządzenia sprowadzane z zagranicy. Z tego przeszło 60 proc. przypada na silniki. Silnik dla 10-tysięcznika kosztuje ok. 800 tys. dolarów, a dla

jednostki 4—5 tys. DWT — ok. 400 tys. dolarów. W sumie więc zakupy te pochłaniają niemało dewiz. Przy czym zapotrzebowanie na silniki jest tak ogromne, że wytwórcy mają już obłożoną zamówieniami produkcję na kilka lat naprzód.

Te względy zadecydowały, że przed przystąpieniem do realizacji nowych zadań, po raz pierwszy zbudowaliśmy w Polsce silnik okrętowy.

Zamiast parowozów — silniki

Właśnie Zakłady Cegielskiego w Poznaniu kończyły ostatnią serię parowozów. Tam też postanowiono ulokować nową produkcję. Jednakże budowa silników okrętowych nie jest łatwa, wymaga ogromnej precyzji i niemałych doświadczeń. Zdecydowano więc kupić licencję w sławnej na cały świat szwajcarskiej firmie „Sulzer”. W końcu ubiegłego roku „Cegielski” przekazał Stoczni Gdańskiej pierwszy wysokoprężny silnik okrętowy o mocy 7.800 KM dla 10-tysięcznika M/S „Matejko”. Dla następnych 10-tysięczników stocznia otrzyma 2 silniki jeszcze w tym roku, 3, a może 4 — w 1960, a w 1961 — już 12.

Zdecydowano również, że Zakłady Cegielskiego produkować będą silniki tzw. D-55 dla statków o tonażu od 4—6 tys. DWT. Plany D-55 opracowało Centralne Biuro Konstrukcji Silników Spalinowych w Warszawie. Doświadczalny silnik 3-cylindrowy został zbudowany w ciągu 1957 r. i uruchomiony po raz pierwszy w kwietniu 1958 r. Przeszedł on wszystkie próby warsztatowe i został przyjęty przez komisję odbioru. Budowę pierwszego prototypu, już 9-cylindrowego D-55 zakończy „Cegielski” w połowie 1960 r., drugiego — w początkach 1961 r. Obydwa silniki, po wmontowaniu na drobnicowce, popłyną w próbnym rejsie do Ameryki Południowej.

Zapotrzebowanie na maszynę okrętową dla drobnicowców 4—6 tys. DWT i dla statków do przewozów drewna „Cegielski” pokryje częściowo w 1962 r., całkowicie jednak dopiero od 1965., gdy zakład opuści 20 sztuk D-55. Tak więc grozi nam, że jeszcze przez 6 lat będziemy częściowo zależeć od dostaw zagranicznych, ponieważ zakłady poznańskie muszą usunąć urządzenia do produkcji lokomotyw, wymienić ok. 75 proc. maszyn, i w hali montażowej postawić 10 stanowisk. Nie można więc wcześniej nic więcej zdziałać w Poznaniu. A gdzie indziej?

(PAP)

Inicjatywa Stoczni Gdańskiej

I właśnie załoga Stoczni Gdańskiej wyraziła chęć budowy silnika D-55. Okazało się, że na terenie stoczni istnieje odpowiednia do tego celu hala. Jest udźwignięta i są fundamenty. Posiadając już część urządzeń, można by się pokusić o szybką budowę pierwszego silnika. Po całkowitym rozruchu, stocznia budowałaby 20 silników rocznie.

Koncepcję budowy silników okrętowych w Gdańsku wysunęła załoga podczas dyskusji nad planem 5-letnim. Projekt ten spotkał się z przychylną oceną zwierzchnich instancji i

czeka obecnie na specjalną uchwałę.

Polska eksporterem silników

W ostatnim roku przyszłej pięcioletki, tj. w 1965 r., „Cegielski” całkowicie zaspokoi potrzeby naszego przemysłu okrętowego w dziedzinie silników od 2 tys. KM do 11.700 KM. Jeżeli ruszy produkcja Stoczni Gdańskiej, to już w ciągu najbliższych 3—4 lat Polska przestanie importować maszyny okrętowe i sama stanie się ich eksporterem. Ten krótki termin wystąpienia na rynkach zagranicznych z silnikami stał się ostatnio jeszcze bardziej aktualny, ponieważ kierownictwo „Cegielskiego” po dokładnej analizie złożyło propozycję prawie podwojenia produkcji, to jest — do około 500 tys. KM. Koszt zwiększenia inwestycji o 15 proc. Realizacja tych zamierzeń postawiłaby Zakłady Poznańskie w rzędzie największych wytwórców silników w Europie, zabezpieczyłaby całkowicie potrzeby rozwijającej się polskiej floty. Jak widzimy produkcja maszyn okrętowych nie tylko zaoszczędzi miliony dolarów, lecz umożliwi już w ciągu kilku lat eksport tak poszukiwanych na świecie artykułów, jakimi są silniki.

K. S.

Temat: wychowanie seksualne

W Katowicach po raz pierwszy w naszym kraju odbyła się zorganizowana przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej ogólnopolska narada na temat problemów wychowania seksualnego. Na naradę poświęconą formom uświadczenia seksualnego w szkołach przybyło ponad 100 nauczycieli i pedagogów ze szkół całego kraju, lekarze poradni szkolnych, prelegenci TWP oraz pracownicy poradni zdrowia psychicznego.

(PAP)



Potem skłoniła Rafała, by usiadł, objął ją w pól i w tej pozycji zaczęła mu śpiewać nad uchem piosenkę z gatunku torch-songe, które wprowadziłyby wreszcie owce podobieństwem swych baranich beków, ale nerwy Europejska drą na strzypy.

— Jeśli tak wygląda noc poślubna, to dobrze, że zostałem starym kawalerem, — zamruczał Rafał i, żeby przerwać owce pienia, zamknął Arlenie rozpiętą usta swymi ustami, co jej się tak spodobało, że żądała bisów.

Miłe te zabiegi przerwał mu trzask złamanej gałęzi. Gdy zerknął w tamtą stronę, zebrał się zdumienia. Czyżby zasnął i przysnił mu się jakiś stary film o sądach kapturowych, albo opis tajnych zebrań Ku-Klux-Klanistów? Bowiem z pobliskich zarośli wysunęło się kilka postaci w jasnych kitlach czy chałatach i wysokich szpiczastych kapturach z otworami na oczy. Co gorsza, uczestnicy tej maskarady, tak groźnej dawniej w Stanach Południowych, ruszyli żwawo w stronę całującej się pary, wyrażając jej straszliwie.

— Czarny łotrze, tyś śmiały uwieść białą dziewczynę?! — warknął spod kaptura jeden z nich, podczas gdy inni porównywali wzrkiem biel ramion Arlenie, podkreślając jej czarnym kostiumem kąpielowym, z opaloną na czekoladowo cerą niskiego Polaka. — Zadyndasz dziś za to! — zawyrokował w trybie najdoraźniejszym i, by snadź oszczędzić skazanemu fałszy przy wygaszaniu ostatniego słowa, kropnął go policyjną pałą w głowę tak, że Rafał upadł jak długi, czy jak

O „Weselu” — Leszek Prorok:

Jestem za Byrskim

Głośna już dyskusja w studenckim klubie „Od nowa” oraz żywa wymiana zdań i poglądów n. t. ostatniej inscenizacji Teatru Polskiego, świadczą o tej stronie sukcesu dyr. T. Byrskiego, którą uznać musi każdy, bez względu na to, jak się ustosunkował do nowatorskiego potraktowania Wyspiańskiego na scenie. W bezdyskusyjnym na ogół poznańskim życiu teatralnym, inscenizacja „Wesela” odegrała rolę ładunku eksplozującego. Od wielu lat nie miał Poznań takiej okazji, by usłyszeć tyle o tendencjach współczesnego teatru, o roli i funkcji inscenizatora, a więc o podstawowych dla rozwoju kultury teatralnej zagadnieniach. Wywołanie ożywienia w teatralnym na tym polu jest już samo w sobie aktem wysoce pedagogicznym.

W wielu wypowiedziach na tych łamach padało słowo: eksperyment. Prawa do eksperymentowania nie ujmowali T. Byrskiemu ci nawet, którzy ostatnią inscenizację uznali za całkowite chybienie. Z wypowiedzi najpoważniejszych krytyków koncepcji teatru, jak też z replik zwolenników tej inscenizacji, do których i siebie zaliczam, jako zasadnicza sprawa dyskusyjna wylania się zatem nie eksperyment, lecz problem stosunku do realizatora do podwójnej roli Wyspiańskiego w „Weselu”.

Jak wiadomo, poeta wystąpił tu, podobnie jak w innych utworach, nie tylko w charakterze autora, lecz również, jako inscenizator, budujący w informacjach do tekstu określonej i bardzo wyrazistej wizji sceniczną. Przy pełnym szacunku dla dzieła poety, Tadeusz Byrski pragnął podjąć jedynie jego tekst, lecz przeciwstawił Wyspiańskiemu inscenizatorowi własną wizję przedstawienia. Czy miał do tego prawo? W przekonaniu Byrskiego i zwolenników jego inscenizacji, „Wesela”, jako utworu poetyckiego, lepiej wytrzymało próbę czasu niż, jako propozycja inscenizacyjna. Większość pozostałych dyskusyjnych różnic wynika konsekwentnie z przyjęcia tego założenia. Odrzucają je oponenci w przekonaniu, że poetycki tekst jest sztuki nie może egzystować bez wypraczeń w oderwaniu od tej wizji autorskiej.

Chyba na przyznaniu prawa do własnej wizji lub na odmowie tego uprawnienia polega nasza wymiana poglądów, a nie na kolekcjonerskim wylizaniu faktycznych czy pozornych niekonsekwencji. Najistotniejszą jest zawsze wy mowa dzieła sztuki, jako całości i można by wylizywać sporo arcydzieł, w których takie czy inne niekonsekwencje nie wadzą na ogólnym efekcie artystycznym. Potężną kolekcję takich niezgodności z polonistyczną analizą utworu przytoczył w swej, pracowitej recenzji, najgłębszy z tuzów poznańskich krytyki scenicznej — Celestyn Skołuda.

Z pełną lojalnością skonfrontowałem własne odczucia i wrażenia ze spektaklu z rejestrem zarzutów, wylizaczem w klubie „Od nowa” przez mgr. J. Maciejewskiego i w rzeczownej recenzji mgr. Skołudy (oby żył wiecznie i pisywał trzy razy więcej niż dotąd). Mam pełny szacunek do polonistycznej wiedzy obu dyskutantów, a jednak walor ujęcia p. p. Byrskiego i Potworowskiego, nie został tym zabiegami krytycznym nadwątlony. Wiza, mimo braków i potknięć, o których sam wspom-

niałem podczas dyskusji w akademików, bierze widza właśnie swym syntetycznym charakterem i dynamiką. Realizatorzy mogą po wypowiedzi każdego z dotychczasowych oponentów powtarzać — „E pur si muove!”.

Poprzednia stoletnia inscenizacja „Wesela” w 1955 r., choć upamiętniona szeregiem świetnych kreacji, jak np.: Rachel H. Mikolajskiej, dowiodła, że narodowa szopka w rozpiewanej, broniwickiej chacie, użyta widowiskowo i nie budzi należytego rezonansu. Większość aluzji, częstokroć anegdotycznych czy wręcz towarzyskich, nie dociera już do dzisiejszego widza. Z okazji tamtej premiery pisało wiele o konieczności odrzucenia w scenicznym realizacji utworu wielu elementów, wyrosłych z poetyki symbolizacji, która tak łatwo rodziła później interpretacyjne mity i lubowała się w głębinowych penetracjach znaczeń; domagano się, by w ich miejsce wydobyc z utworu nade wszystko cechy pamfletu politycznego.

Wydaje się, że T. Byrski w swym ujęciu sztuki wyciągnął dalekie konsekwencje ze wspomnianych postulatów. Postanowił obnażyć przed dzisiejszym widzem pełny ironiczny pasji pamflet, odchodząc zupełnie od tradycji inscenizacyjnej, uformowanej przez sławną plotkę o „Weselu”, choćby kosztem posądzenia o profanację i obrazoburstwo. Wydaje się, że ten typ przedstawienia wydobyt wielką czystości i klarowności wiersza; można mówić niemal o radiowym charakterze inscenizacji (co jest b. znamienne w tej koncepcji, a nie zostało, bodaj do tej pory podniesione), przy pewnym niedowładzie i monotoni w ruchu. Wina za brak rozróżnionej chaty w tle ponosi muzyka, zbyt skąpa i niezdecydowana, interweniująca zaledwie w kilku przypadkach i na krótko.

Dla Byrskiego „Wesela” stanowi wielki, filozoficzny utwór współczesny, rozprawę z kolekcją, dziś jeszcze aktualnych przysłów, traktat n. t. stosunku człowieka do gromady, myśli do działania, dyscypliny do warcholstwa itp. Nad III aktem unosi się, jak to podkreślono w dyskusji u polonistów, gombrowiczowska atmosfera „ogólnej niemożności”, z którą i dziś wojujemy w częstych wypadach publicystycznych. Pamflet nie jest dla realizatorów dostojnie rozumianym weselem a stypą, której klimat, nasycenony wszystkimi odcieniami ironii, został założony i, jak mi się zdaje — konsekwentnie wydobyt.

W jednej z dotychczasowych wypowiedzi zarzuca się sprawie plastycznej, że „by móc poić się poezją, musiał całą siłą woli wyłączać przede wszystkim zmysł wzroku, gdyż trudno było, pamiętną chatę, rozpiewaną i kolorową, pogodzić z dzisiejszą szarą, prawie zakulisową”. Sądzę, że „Wesela”, obok upojenia poezją i sentymentu do matrymonialnych ekstrawagancji Lucjana Rydla, zmusza także do wysiłku myśli i to w zakresie problematyki nieprzewidzianej o bardziej uniwersalnym zakroju.

Ostatnie poznańskie „Wesela” w szczególności zmusza do myślenia, właśnie dla pewnej ascezy w sprawie. Redukowanie wrażeń włączając do zachłystnięcia się warstwą poetycką, stanowi przejaw pewnego rodzaju ucieczki przed problematyką pamfletu, co nie mogło leżeć w intencjach Wyspiań-

skiego. Odejście od regionalizmu krakowskiego, opartego zresztą w tradycyjnych inscenizacjach o zafalszowany aspiracjami przemysłu pamiątkarskiego wzór, odległy od broniwickiego autentyczności z początków stulecia, ułatwiło uogólnienie i aktualizację sceniczną rozprawę. Pozwoliło też sztuce, mimo usterek, pełnić lepiej funkcję współczesną niż bajecznie kolorowy dokument, skandalizujący dla wielu ówczesnych krakowian, premiery z 1901 r.

„Wesela” Teatru Polskiego ilustruje wyrażenie przekładowe upodobania artystyczne naszej epoki, o których szerzej pisałem w „Głosie” przed kilkunastu tygodniami (fel. „Epoka przekładu”). Inscenizacja T. Byrskiego i P. Potworowskiego zastępuje na wnikliwie studium, uwzględniające ciekawe argumenty obu dyskutujących stron. Popularyzacja nowych prądów w teatrze współczesnym daje wtedy owoce, gdy dyskusja nie wynika i nie zamiera w próżnię.

„Zło krąży” Audiberti’ego i ryzyko nowatorskiego „Wesela”, to dwa ciekawe rozdziały niełatwych zabiegów o przełamanie powszechnie tradycjonalistycznych upodobań polonistycznej widowni. Wespół z „Norą” stanowią obie wspomniane inscenizacje najpoważniejsze i wartościowe pozycje bieżącego sezonu.

W jednym z następnych numerów „Głosu” wydrukujemy dalsze, ostatnie zarazem wypowiedzi, nadesłane do dnia wczorajszego — po czym nastąpi zamknięcie dyskusji.

„Dwutydzień Polski” w Belgii

W czterech miastach Belgii: — Brukseli, Charleroi, Liège, Antwerpii — odbył się w dniach od 5 do 19 marca br. kiermasz polski, zorganizowany w największym belgijskim domu towarowym — AU-BON-MARCHÉ. Zadaniem tego kiermaszu było wprowadzenie na rynek belgijski artykułów konsumpcyjnych polskiej produkcji. Wzięły w nim udział takie centra handlu zagranicznego, jak: „Animex”, „Prodimex”, „Minex”, „Skórinx” oraz „Cepelia”. Wszyskie dostarczone na kiermasz z Polski towary zostały sprzedane. Największym powodzeniem cieszyły się konserwy mięsne, rybne i z drobiu, a także niektóre gatunki serów. Dwie duże witryny przy wejściu do belgijskiego AU-BON-MARCHÉ reklamowały polskie towary. Kiermasz cieszył się dużym zainteresowaniem klientów belgijskiej.

Jak wynika z wstępnych obliczeń — impreza ta powinna nam przynieść ok. 100 tys. dolarów czy stego zysku. Był to już drugi kiermasz tego rodzaju. Został on zorganizowany w oparciu o doświadczenia podobnej imprezy z ubiegłego roku (miała ona mniejszy zasięg; odbywała się tylko w Brukseli). AU-BON-MARCHÉ proponuje Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego zorganizowanie podobnych kiermaszy w kilku innych państwach Europy poprzez siostrzaną domy towarowe. Decyzja w tej sprawie zostanie podjęta po przeprowadzeniu dokładnej analizy finansowej dotychczasowych kiermaszy.

(API)

Prawnik radzi

Rencista C. K., Poznań. — Wyśokość otrzymywanych rent zależy od podstawy wymiaru renty, czyli od przeciętnego zarobku z ostatnich 12 miesięcy przed ustaniem zatrudnienia lub z 2 kolejnych lat dowolnie wybranych przez zainteresowanego z okresu ostatnich 10 lat zatrudnienia przed zgłoszeniem wniosku o rentę. Rencistom uprawionym w dniu 1. 7. 1958 roku do rent starczych ustala się ponownie na ich wniosek wysokość renty, przyjmując za podstawę wymiaru tych rent przeciętne zarobki zwiększone o kwotę renty miesięcznej, należnej za czerwiec 1958 roku, jeżeli renciści ci byli zatrudnieni w dniu 30. 6. 1958 roku i zatrudnienie to ustanie do 31. 12. 1958 roku, a nadto ich zarobki są niższe niż 1000.— miesięcznie. Za przeciętne zarobki w tym wypadku przyjmuje się zarobki z ostatnich 3 miesięcy przed ustaniem zatrudnienia. Gdy przeciętne zarobki wraz z kwotą renty przekraczają 1000.—, przyjmujemy się za podstawę wymiaru renty 1000.—. Najniższa renta inwalidzka dla rencisty zaliczonego do I grupy inwalidów wynosi 1200.— miesięcznie.

— 98 —
krótki. I stał się cichy, nieruchomy, niczym pod nim ów kopczyk przypominający zarosniętą trawą grób.
XIV
Dzień dogorywał, lecz promienie słońca, ukośnie przebijające beładną tyralierę cyprysowych drzew na moczarach Georgii, oświeślały jeszcze tę prawie bezzręczną środkową część ulubionej wyspki Arleny Byrnes, gdzie niedawno temu zjawiła się garsć osobników odzianych w białe stroje członków Ku-Klux-Klanu. Ich czyny i słowa wskazywały na to, że przygotowywali się oni do bezprawnego samosądu, do powieszenia swojego więźnia, ogłoszonego ciosom pałki i wciąż jeszcze nieruchomego jak kłoda.
Kiedy Rafał Królik odzyskał przytomność, doznał niemiłego uczucia, że ręce związane ma na plecach i że do ust wciśnięto mu coś, co w smaku nie przypominało ani cygara, ani cukierka, ani gumy do żucia. Co to?
— Ach, ordynarna chustka do nosa, — pomyślał wreszcie. — Oby nowa, nie używana, lub idealnie wyprana, — westchnął w duchu, jak przysłało estecie, — inaczej stracę apetyt na dzisiejszą wieczorną wyżerkę w pałacu.
Z tego, co właśnie mówili zakapturzeni napastnicy wynikało nieuchronnie, iż apetyt nie będzie Rafałowi potrzebny ani dzisiaj, ani już nigdy na tej planecie, lecz jego mózgowica po bolesnym karambolu z pałką działała jeszcze ospale. Wydawało mu się, że jest w kinie, lub w teatrze i że rozbrzmiewający tuż obok dialog nie dotyczy bynajmniej jego osoby.
— Zabić drania bez pytania, — brzmiał motyw przewodni i refren z zapalem powtarzany przez wszystkich, z wyjątkiem jednego barytona.
— Nawet najgorszemu zbrodniarzowi, — twierdził on, — pozwala się wypowiedzieć tak zwane ostatnie słowo w sądzie i...
(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

18 kwalifikowanych ślusarzy, obeznanych z montażem konstrukcji, 3 spawaczy elektrycznych oraz 3 malarzy przyjmie zaraz do pracy Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal” Poznań, Kochanowskiego 7. K1723

Starszego księgowego do warsztatu szkoleniowo-produkcyjnego przyjmie od 1 kwietnia br. Wymagane pełne kwalifikacje zawodowe i długoletnia praktyka. Oferty z życiorysem prosimy kierować do Działu Warsztatów Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, ul. Kościuski 57. K1724

Piekarni-cukiernika, piekarni i szefa kuchni (kucharki) przyjmie zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kaliszu Pomorskim, pow. Drawsko, woj. Koszalin. Reflektujemy na silny wysoko kwalifikowane. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. K1727

Kierowników kolonii i wychowawców z pełnymi kwalifikacjami oraz kwalifikowane kucharki i pomoce kuchenne na okres kolonii letnich poszukujemy. Adres wskazuje: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. K1728

Magazyniera magazynu towarów masowych przyjmie natychmiast Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Swarzędzu, ul. Wrzesińska 31a. Zgłoszenia prosimy kierować pod w/w adresem. K1729

Inżynierów, techników i majstrów budowlanych zatrudni: Oddział Budowlany w Pile, ul. Kilińskiego 16, telefon 23-91. Warunki do omówienia. K1730

Gospodarstwo Hodowli Zarodowej Dobryniwo zatrudni natychmiast zootechnika, wymagane średnie wykształcenie z praktyką oraz dwie rodziny z 2-3 pracownikami do prac polowych. Mieszkanie, szkoła, światło, stacja autobusowa na miejscu. Zgłoszenia kierować: — Dobryniwo, poczta Falmierowo, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskie. 7518

Głównego księgowego (księgową) z wyższym wykształceniem przyjmie zaraz przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu — Staroleśce. Oferty należy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K1737.

Księgową (likwidator) ze średnim wykształceniem zatrudni zaraz Zakłady Produkcji Drzewnej, Kruszywa i Betonów w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 1. K1740

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
m. Poznań — Wydział Gospodarki Komunalnej podaje do wiadomości, że Zarz. Zieleni Miejskiej przystąpił do likwidacji
NIERZEBALNEGO CMENTARZA
PRZY ULICY TOWAROWEJ

Ekshumacja zwłok odbywa się na Cmentarzu Komunalnym Nr. 1 w Miłosławiu oraz na cmentarz zasłużonych.

Rodziny zmarłych mogą zasięgnąć bliższych informacji na cmentarzu przy ul. Towarowej oraz w biurach Zarządu Zieleni Miejskiej przy ul. Alfreda Lampego 23. K1685

Praca

Szwajcar samotny i starsza pomoc do kuchni na gospodarstwo potrzebni zaraz. Warunki bardzo dobre. Zygmun Urban, Wilkowie, pow. Leszno, stacja kolejowa Wilkowie. 7918p

Pomocnicy domowej poszukuje rodzina lekarska. Zgłoszenia listownie: Katowice-Ligota, ul. Brombosza 13, — kierownik przychodni. 8145p

Młodszy czeladnik w zawodzie ślusarskim oraz uczniowie mogą się zgłaszać. Poznań, Wroniecka 10 m. 8, w godz. 14-16. 11122g

Mistrz kołodziejski poszukuje posady w PGR jako kołodziej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11182g.

Kupno

Kupię psa dobermana — sukczkę do 5 miesięcy. Poznań, tel. 30-67. 11122g

Kupię samochód P-70 Kom. bi. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11758g.

Sprzedaż

Cegły białe oraz wapno klasy I, poleca: Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych M. Rzekiecki, Bydgoszcz, ul. Em. Plater 20. K1884

Cement 250 bieżącej produkcji, suche zaprawy tynkarsko-murarskie. Zamówienia i przedpłaty przyjmujemy Wytwórnia „Reno-ma”. Środa Wlkp., Szosa Brodowska. Informacje telefoniczne Poznań 650-63, po godz. 17. 9949g

Młocarnie Kodel-Bohm o wydajności 8 q na godz., stan bardzo dobry — sprzedaż: Sztulpa, Dłot pow. Rawicz. 7748p

Samochód Skoda 1101 w bardzo dobrym stanie sprzedaż, ul. Robocza 5 (garaże) albo Matejki 7 m. 14 w podwórzu. 7927p

Dnia 21 marca 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany brat, śp.
MAKSYMILIAN NIKODEM

Pogrzeb odbędzie się w środę, 25 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, ul. Błuszczywa.

W ciężkim smutku pogrzeżeni
SIOSTRY I BRACIA
12654g

W dniu 24 marca 1959 r. zmarł, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.
Wawrzyniec Buda
emeryt pocztowy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 bm., o godzinie 13.10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Śniadeckich 16. 12713g

Dnia 23 marca 1959 r., zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 60, śp.
Józef Skowroński
były powstaniec wkp.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W nieutulonym smutku pograżona
ZONA Z DZIECI I WNUKAMI
12659g

COŚ DLA PAŃ I DOMU!

EFEKTOWNE, PRAKTYCZNE I BARDZO TRWAŁE

TKANINY NA SUKIENKI I BLUZECKI,
TKANINY DEKORACYJNE O NOWOCZESNYCH DESENIACH,
KOMPLETY SERWET BIAŁYCH I SERWETY WZORZYSTE,
DUŻY WYBÓR SERWET I GIGIETOWYCH,
TKANINY RĘCZNIKOWE I SCIERKOWE,
GOTOWE RĘCZNIKI I SCIERKI,
SPECJALNE RĘCZNIKI DLA DZIECI

POLECA:

SPECJALNY SKŁEP TKANIN LNIANYCH MHD
przy ulicy Dąbrowskiego 52
(naprzeciw ulicy Kościelnej)

UWAGA ZAKŁADY PRACY!
Sklep prowadzi sprzedaż konsumentom zbiorowym. K1944

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO
Leszno, ul. Lipowa 40/42, telefon: 420 i 544

OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie robót elewacyjnych z materiału powierzonego lub własnego na terenie:

1. Kościelna — ca 6.500 m² — budynków 7
2. Wolsztyna — ca 1.800 m² — budynków 2
3. Leszna — ca 3.500 m² — budynków 3

Ze szczegółowym zakresem robót oraz terminem wykonania refleksantów państwowego, spółdzielczego i prywatnego mogą zapoznać się w Dziale Technicznym PET w Lesznie w dni powszednie od godz. 8 — 16 i soboty od godz. 8 — 14.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” przesyłać należy pod adresem j. w. do dnia 4 kwietnia 1959 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7. IV. 1959 r. o godzinie 12.

Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K1730

WLKP. ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW
POZNAN - ANTONINEK, ulica Warszawska 349

ZLECA NAPRAWĘ
przedsiębiorstw państwowym, spółdzielczym wzgl. prywatnym:

- a) zegara kontrolnego (elektr.) do odbijania kart pracy;
- b) biurka, szaf biurowych oraz krzeseł twar-dych.

Warunki jak i terminy wykonania zostaną uzgodnione w Dziale Administr.-Gosp., pokój 11.

Oferty należy składać do dnia 10 kwietnia 1959 r.

K1863

OGŁOSZENIA DROBNE

Telewizor - radio - adapter z anteną 8.000 zł sprzedam. Adres wskazuje lub oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 11152g.

Sprzedam okazynie 2 kom. chrzowa 34, tel. 11-58, do pełnej łóżka (dąb) 2 noce stołki, leżankę, Maj, Poznań, Spichrzowa 34, tel. 11-58, do godz. 15. 11156g

Motocykl BK 350 cm nomy sprzedam. Poznań, En-gla 14 m. 8 od godz. 15-17. 11147g

Kościołki — gwarantowane maszynki do mielienia mięsa i kości dla zwierząt futerkowych poleca: hodowcom Warsztat Mechaniczny Czesław Siwiński, Lwówek Wlkp., Opalenica 5, tel. 142. 7986p

Łańcuszek aluminiowy w metrach, kajdankowy oraz pancerny w stanie surowym lub eloksydowany — sprzedam. Wyrób galan-terii metalowej G. Bizos, Olszówka Górna 28, poczta Mikuszewice Ślaskie. Wzory wysyłam pocztą. K1987

Cieparówkę „Berliet” (pół-tonowa) na chodzie, no-we ogumienie, 25.000, — sprzedam. Stomaniński, Gniezno, Warszawska 8. 7980p

Clagnik „Ursus” wraz z przyczepą, w dobrym stanie sprzedam. Wiadomości: Wojciechowski, Kostrzyn 10. O. ul. Mickiewicza 15 m. 5. 7983p

Barak 8 x 5, kryty blachą, w dobrym stanie — sprzedam. Piotr Lipowicz, Grablewo, poczta Grodzisk, pow. Nowy Tomysk. 7983p

Wózek głęboki, czeski, ceratowy, korzystnie sprzedam. Poznań, Naramowice 74 m. 7. 7985p

Motocykl NSU 350 cm górnosuwowy sprzedam. Rebecka, Szamotyły, Garn-carska 6. 10860g

Wózek dziecięcy czeski używany sprzedam. Wol-czyk, Poznań, Śniadeckich 26 m. 5. 11141g

Motocykle: WFM i Pannonia równe sprzedam. Poznań, Kasztelańska 15 m. 1 od godz. 18. 11145g

Sprzedam psa boksera 15-miesięcznego. Poznań, Krauthofera 15 m. 12. 11146g

Sprzedam niedrogo 2 używane fotele amerykański. Poznań, Polna 66 m. 5 od godz. 16. 11149g

Lokale

Mieszkanie — trzy duże pokoje z kuchnią, łazienką, w centrum Wrocławia, za miastem rfa podobne ewent. mniejsze w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń, Wrocław, Podwale 62, pod nr 15592. K1954

Kupię spiesznie mieszkanie z kuchnią, łazienką, w centrum Wrocławia, za miastem rfa podobne ewent. mniejsze w Poznaniu. Oferty do Biura Ogłoszeń, Wrocław, Podwale 62, pod nr 15592. K1954

Zamienie mieszkanie samodzielne 1-pokojowe w nowym budynku, w śródmieściu, I ptr. (tanie komorne) na większe z centralnym ogrzew. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11027g.

Zamienie duże pokój z kuchnią, łazienką, c. o., samodzielne przy Matki na 2-3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11028g.

Pokój wylazony ponad 24 m², suchy, jasny z przynależnościami i urządzeniem kuchni (dla dobrej sytuacji, małżeństwa z dzieckiem 7-letnim) potrzebny. Warunki do omówienia. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11031g.

Kulturalna panna poszukuje spiesznie pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11069g.

Zamienie 2 małe pokoje z przynależnościami, samodzielne, c. o., w nowym bloku, na 2/3 do 3-pokojowego samodzielnie z przynależnościami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11054g.

Samodzielne 2 mniejsze pokoje z przynależnościami, Łazarz, zamienie na 2/3 lub 3-pokoje z przynależnościami, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11055g.

Kupię mieszkanie wylazone 2 pokoje, kuchnia, samodzielne do II ptr. ewent. 2 pokoje z kuchnią, niski parter posiad. do zamiany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11075g.

Zamienie duże, komfortowe mieszkanie 2-pokojowe na mniejsze wylaz. nie samodzielne. I ptr. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11080g.

3 pokoje z kuchnią w Mo-sinie zamienie na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11088g.

Duży jasny pokój z kuchnią, wysoki parter przy ul. Matejki zamienie na duży soneczny pokój z kuchnią, łazienką nie wyżej II piętra. Może być przedmieście. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11097g.

Działka budowlana 600 m² centrum Jarocina, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11934g.

1 ha dobrej ziemi, 8 km od Poznania, 4 minuty do autobusu sprzedam właściciel. Dowlina zabudowa. Prąd na miejscu. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10236g.

2 parcele półmorgowe lub 1-morgową ul. Dąbrowskiej, przystanek trolej-busowy — sprzedam właściciel za 90.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7920p.

Dnia 23 marca 1959 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, zięć i szwagier, śp.
Ignacy Pukas

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała przy ul. Błuszczywej.

W ciężkim smutku pograżona
ZONA Z DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Rolna 25. 12694g

Dnia 20 marca 1959 r. zmarła nasza koleżanka, śp.
Władysława Jarantowska

Zmarła w czasie swej długoletniej pracy zakochała się serdecznie przyjaźniła z nami i pozostawia po sobie wspomnienie dobrej, cenionej koleżanki, pracowniczki.

Cześć Jej pamięci!

RADA ZAKŁADOWA ZZPIS
DYREKCA WOJ. PAŃSTW. UBEZPIECZEŃ
INSPEKTORAT POWIATOWY PZU
12672g

UWAGA!

Na sezon wiosenno-letni

w sklepach MHD-Obuwie

MOŻNA NABYC OBUWIE PRZECENIONE OD 50—60% ORAZ DUŻY WYBÓR OBUWIA SEZONOWEGO, MĘSKIEGO I DAMSKIEGO NA SKÓRZE, CREPIE I TRANSPARENCIE JAK I OBUWIA IMPORTOWANEGO. POZA TYM BALERINY, GDYNKI, SANDAŁY CHŁOPIĘCE, DZIECIĘCE NA SKÓRZE I SPODACH ZASTĘPCZYCH.

K1861

Lekarskie

Protezy oczu indywidualne wykonuje dr. Loewenstein, Łódź, ul. Nowotki 23. K1986

Dr med. Halina Horstowa, pracownia rentgenowska (prześwietlenia, zdjęcia). Poznań-Solacz, ul. Podhalańska 5, tel. 92-46, godz. przyjęć 10-11 i 15-17, codziennie oprócz sobót. 11913g

Obwieszczenie
SĄD POWIATOWY W OBORNIKACH
ZAWIADAMIA

że postanowieniem z dnia 10 lutego 1959 r. Sygnt. U. 2/58 ogłosił

UPADŁOŚĆ
POWIATOWEJ WIELOBRANŻOWEJ SPÓŁDZ.
PRACY USŁUG RZEMIEŚNICZYCH
W OBORNIKACH

i wyznaczył sędziego - komisarza w osobie asesora sądowego Ewy Bartkowskiej oraz syndyka upadłości w osobie adwokata Czesława Filipiaka, członka Zespołu Adwokackiego w Obornikach.

Wzywa się wierzycieli, którzy chcą uczestniczyć w czynnościach postępowania upadłościowego, aby w terminie trzech miesięcy zgłosili sędziemu komisarzowi swoją wierzytelność, chociażby była zabezpieczona hipoteką, zastawem lub w inny sposób albo chociażby nadawała się do potrącenia. Zgłoszenie winno być dokonane na piśmie. Do pisma zgłaszającego winien dołączyć woryginal lub w uwierzytelnionym odpisie dokumenty usprawiedliwiające zgłoszenie.

K1966

CENTRALA WYDAWNICZA DUKÓW
W POZNANIU, ulica Wielka nr 20

OGŁASZA PRZETARG

1. na wykrawanie (sztanconanie) krążków o średnicy 13 cm;
- a) z kartonu powierzonego o gramaturze 450, b) z kartonu własnego;
2. na lakierowanie zadrukowanego papieru w formie A-3.

Szczegółowe dane dotyczące przetargu oferentów otrzymać mogą w biurze przy ul. Wielkiej 20 w godzinach od 7-15, tel. 508-77, 509-08.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i firmy prywatne.

Oferty odpowiadające wymaganiom określonym rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13. I. 1958 r. (Dz. U. nr 6, poz. 17) należy nadsyłać pod adresem przedsiębiorstwa do dnia 31. III. 1959 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 2. IV. 1959 r., o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K2010

I przetarg nieograniczony
na sprzedaż samochodu osobowego
„Mercedes” typu 170 V.

Przetarg odbędzie się dnia 8 kwietnia 1959 r. godzina 10.00

W MIEJSKICH PRALNIACH I FARBARNIACH
POZNAN, Staroleśca 34/36
Cena wywoławcza 36.750 zł.

Przystępujący do przetargu składają w kasie Miejskich Pralni i Farbiarni najpóźniej w przeddniu przetargu — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Przedmiot obejrzyć można dnia 7. 4. 1959 roku w Miejskich Pralniach i Farbiarniach. K1983

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA
W POZNANIU, ulica Wawrzyńska 1-7

SPRZEDA

250 SZT. PODSTAW BEZPIECZNIKOWYCH
Jednobiegunowych napowietrznych
poz. cennika 34 Z/183. K1877

1/4 domu we Wrześni przy ul. Sienkiewicza sprzedam: Nathan Mośkiewicz, Koźmin Wlkp., M. Nowotki nr 25. 7919p

Wydzierżawę lub dam dożywotnie utrzymanie za dom rodzinny z ogrodem. Serówka, Piła, Drewniana 6. 7923p

Gospodarstwo 21 ha, prywatne, maszynowe budynki, 2 km od miasta sprzedam: Stanisław Rewers, Wilkowia, poczta Klecko, pow. Gniezno. 7925p

Parcelę ładną 3040 m² opiotowaną, zadzwonią, wodą, światło Poznań-Podolany korzystnie sprzedam. Dogodna komunikacja miejska i dowolna zabudowa. Poznań-Winiary, Rejtana 11. 12012g

Wille 1-rodzinna, komfortowa c. o. z ogrodem 2.000 m² w Puszczykowie sprzedam właściciel (wolne po zamianie mieszkania). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10687g.

Zguby

Zgubiono amatorskie prawo jazdy nr 0756/57 wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Świdnicy. 7515p

Dnia 7. III. br. w bramie ul. Lampego znaleziono paczkę. Odebrać można: Poznań, Lampego 11 m. 7. 11202g

Różne

Obróbkę drewna wykonuje fachowo i terminowo. Poznań, Artyleryjska 5, tel. 42-59. 9150g

Czyści, uzupełnia codziennie oprócz soboty wszelkiego rodzaju pierze dar- te, pierzynę, poduszki: Parowa Czystałnia Piel- rza, Leszno, Leszczyńskich 7922p

Matrymonialne

Przystojna, panna, lat 34, na stanowisku, posiadająca kamienicę i większą gotówkę — poślubi nau-czyciela lub inżyniera. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7921p.

Dobre sytuowana z mieszkaniem wdówka 34 lata, bezdzietna o dobrym sercu, podobno ładna, przedsiębiorcza, wykształcenie zawodowe, z braku znajomości pozna solidnego panna, najchętniej dobrego rzemieślnika. Wdowiec z 1 dzieckiem mile widziany. Oferty paważne do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11006g.

W 1957 roku Urząd Patentowy za rejestrował zgłoszony przez Chemiczną Spółdzielnię Pracy „Aromat” znak towarowy „Oran-Wit”. Odtąd jedynie spółdzielnia miała prawo używania tego znaku. Tymczasem b. właściciel części pomieszczeń i urządzeń „Aromatu”, a zarazem kierownik techniczny — Franciszek Boruszak, począł — jak wykazało śledztwo bezpodstawnie — usurpować sobie prawo do produkcji wspomnianego napoju. Bez zgody zarządu wydawał wytwórnym i sprzedawcom i osobom prywatnym receptury oraz zezwolenia na produkcję „Oran-Witu”. Prokurator Wojewódzki oskarżył go o to, że w związku z tą działalnością zainkasował od prywatnych wytwórców około 61 tys. zł i apokryfy. Dokonał ponadto szeregu podobnych ustaleń.

Sprawa ta wkrótce znajdzie epilog przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu, przy czym na ławie oskarżonych obok b. prezesa Spółdzielni „Aromat” — Władysława Sobczyka i Franciszka Boruszaka m. in. zasiadzie kierownik zespołu chemicznego WZSP — Heliodor Kłossowski. (ak)

Odpowiadamy

Leon P., Grudzień. — Za uwa-
gi dziękujemy, przekazaliśmy je
Dyrekcji ZOO (2070).

Józef Kaczmarek. — List wg
Pana życzeń przekazujemy Fr.
Naprawie. (1887)

**N. Jarecka, R. Niklas, P. Smusz
Kiewicz.** — Na listy odpowie praw-
nik.

Inż. Apolinary B. — Jak nas po-
wiadomiło Prezydium DRN Stare
Miasto — otrzymał Pan już wy-
czerpujące wiadomości. (8034)

Arin-Ver. — Na naukę nigdy nie
jest za późno. Trudno nam podać
informację o szkołach, ponieważ
nie pisze Pan jakie są jego zamo-
wienia. W sprawie kształcenia się
w szkołach artystycznych należy
zwrócić się do Ministerstwa Kul-
tury i Sztuki Warszawa, ul. Kra-
kowskie Przedmieście 15. (2039)

F. Droński, Poznań. — Nie po-
dzielamy Pańskich poglądów, siła
takiego czy innego narodu mierzo-
na jest w świecie reprezentowa-
nym przezeń potencjałem gospo-
darczym a nie jego liczebnością.
Potwierdza Pan to zresztą mimo-
wolnie sam, powołując się na przy-
kład Niemiec. Z nadesłanego ma-
teriału nie skorzystamy. (2057)

Olgierd Knic. — Przy omawianiu
spraw MPK wykorzystamy list Pa-
na. Odważymy się pozdrowienia.
(2068)

Marzec

25

środa

Imieniny

Maril

Stońce:

wsch.: g. 5.29

zach.: g. 17.56

Teatry

OPERA — remont; RIALTO —
g. 10 „Fontanna Bach-
czyśaraju”; OPERETKA — g. 18.30
„Bal w Savoyu”; pozostałe — nie-
czynne.

Kina

APOLLO — remont; RIALTO —
g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Ten,
który musi umrzeć” (franc.-włoski,
16 l.); MUZA — g. 10, 12 i 14
„Krawiec i książę” (czesko-bulg.,
10 l.); g. 16, 18 i 20 „Pan Anatol
szuka miliona” (polski, 16 lat);
WARTA — g. 10-20 „Przygody
Pata i Patachona” (niem., 7 lat);
GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Aleks-
sander Newski” (radz., 12 l.); g.
15.30, 18 i 20.15 „Przygody Arsena
Lupina” (franc., 18 l.); PANCER-
NIK — g. 17.30 i 20 „Na tropie”
(franc., 18 l.); CZERNASTKA —
g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zakazany
owoc” (franc., 18 l.); DOM KUL-
TURY MO — g. 18 i 20 „Zemsta
kosmosu” (ang., 16 l.); MINIATUR
KA — g. 13.30, 15.45, 18 i 20 „Ma-
skotka” (ang., 10 l.); WOJSKOWE
— g. 17 i 19.30 „Winna” (ang., 18
l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Wy-
znania hochsztaplera Feliksa Krul-
la” (niem., 18 l.); TECZA — g. 15
„Generał śmierci” (niem., 7 lat);
g. 16 „Maly bohater” (radz., 7 l.);
g. 18 i 20 „Minuta zwierzeń” (fran-
cuski, 18 l.); OSIEDLE — g. 16, 18
i 20 „Panna Julia” (szwedzki, 18
l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Zbu-
towana” (ang., 14 l.); HUTNIK —
g. 16.45 i 19 „Srebrny wiatr” (cze-
ski, 16 l.); PIAST — g. 16.45 i 19
„Kamienne horyzonty” (ang., 16
l.); ZNIZ (Lasek) — godz. 19.30
„Lelkodu” (włoski, 14 lat);
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 17, 19.15 „Dolina pokoju” (jug.,
12 l.); FOTOPLASTIKON — g. od
9-21 „Podróż po Europie” — cz. I.

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSRR; 16.05 —
porady prakt. dla kobiet; 16.15 —
koncert w wyk. malej ork. Rozgł.
Śląskiej; 16.50 — radiostacja mło-
doci; 17.15 — kurs jęz. ang.; 17.30
— muz. i aktual.; 18.10 — trybuna
nauczycielska; 18.20 — magazyn
muzyczny; 19.26 — wiad. sport.;

Kiedy chcemy kupować?

Ankieta w sprawie godzin handlu

Od dwóch lat dyskutuje się o niewłaściwych, naszym zdaniem, godzinach sprzedaży w sklepach. Spodziewamy się, że opublikowana dziś ankieta na ten temat, w której mają zabrać głos Czytelnicy, wyjaśni w jakich godzinach klienci chcą kupować w poznańskich sklepach.

Ankieta została opracowana (na zlecenie Zarządu Handlu) przez Ośrodek Konsultacji Gospodarczej przy poznańskim oddziale Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, który również opracuje wyniki ankiety. Nie jest to ów skrytykowany przez nas formularz, nadesłany nam z PZH (patrz „Głos” nr 18, art. „Góra urodziła myśl”) i nie

uzgodniony z autorami ankiety. Nie zawiera on rubryki z proponowanym rozkładem godzin handlu, ponieważ w toku opracowania wystąpiła trudność uzgodnienia jednolitego rozkładu proponowanych godzin, między czynnikami zainteresowanymi działalnością handlu w Poznaniu. Właśnie ta okoliczność, jak również trudności

obiektywnej natury, spowodowały zwłokę w ogłoszeniu ankiety.

Prosimy Czytelników, by z okazji przedświątecznych zakupów (uwaga: na ten okres czas sprzedaży jest przedłużony) zwrócili uwagę na godziny handlu i wypełnili ankietę. Przy wprowadzaniu w życie ich projektów uwzględnili się ilość propozycji i ich uzasadnienie oraz czynniki, od których zależy czas sprzedaży: odpowiedniość materialna personelu, fundusz plac w handlu, warunki pracy w sklepie itp.

Tu odciąć

1. Imię i nazwisko, adres:

2. Zawód, miejsce pracy i stanowisko:

3. Godziny Twojej pracy (od—do):

4. Miejsce pracy i stanowisko współmałżonka, ewentualnie innych członków rodziny, godziny ich pracy (od—do):

5. Odpowiedź czy zgadzasz się na dotychczasowe godziny handlu w wymienionych rodzajach sklepów (tak — nie), a jeśli Tobie nie odpowiadają, w całości lub częściowo wypełnij rubrykę „Twój projekt” i podaj krótkie uzasadnienie w rubryce „Uwagi” lub na osobnej, podpisanej kartce dołączonej do ankiety.

Rodzaj sklepów	Rozkład godzin handlu			Uwagi
	dotych- czasowy	tak nie	Twój projekt od — do	
Z artykułami przemysłowymi	10—18			
Art. ogólnospożywcze nabiał i pieczywo	6—12 14—18			
Mięsno - wędliniarski	8—12 14—18			
Rybne	8—12 14—18			
Owocowo-warzywne	8—12 14—18			
Delikatesy	9—13 14—21			
PDT	10—18			

**Targowy bilans
spółdzielczości**

Spółdzielczość pracy doko-
nała ostatecznego rozliczenia
się z udziału w Wiosennych
Targach Krajowych. Bilans
wypadł bardzo korzystnie: je-
den z 36 medali (za całość
ekspozycji), 17 dyplomów w
konkursie „dobre, ładne, po-
żądane”, 255 milionów zło-
tych za sprzedane towary,
obroty o 38,5 procent wyższe
niż jesienią, dwukrotnie więk-
sza powierzchnia wystawowa.

Po Targach Jesiennych, pier-
wszej klasie szkoły produkcji
i handlu, spółdzielcy lepiej
przygotowali się do wiosennej
obsługi rynku. Przesłali pro-
dukcję na wyroby poszukiwa-
ne (lampy, meble, wyroby skór-
żane, odzież) i to przestawili
się szybciej niż przemysł tere-
nowy. Zadbali o jakość (obu-
wie) i cenę. Na obecnym Tar-
gach cena, jakość i przydat-
ność wyrobów stała się głów-
nym motorem konkurencji
wśród producentów. Dzięki te-
mu spółdzielczość rozszerzyła
swoją zasięg poza granicę wo-
jewództwa. A ma co sprzeda-
wać: roczna wartość spóźnie-
szej produkcji wynosi 2,5 mi-
liarda złotych. Handlowcy, nie-
stety, nie dojrżeli interesują-
cego wytwórcy.

Z zakupionych dotychczas
wyrobów otrzymamy od spół-
dzielców m. in. roboty ku-
chenne, magnetofony, namio-
ty, lampy i żyrandole, zabaw-
ki, pastę do obuwia, krzeselka
do noszenia dzieci itp.

Ankiety należy wyciąć i na-
desłać na adres redakcji: ul.
Grunwaldzka 19, pok. 73, do
dnia 7 kwietnia br. W nagrodę
do rozlosowania między Czytel-
ników „Głosu”: pralka, radio,
odkurzacz i nagrody pociesze-
nia ufundowane przez Zarząd
Handlu. (s)

Sport

**Liczymy
na orłęta**

Jak co roku, wiele spodzie-
wamy się po rozgrywkach
I i II ligi piłkarskiej. Na podsta-
wie ich chcemy wyłonić przyszłą
kadre, która weźmie udział w
Olimpiadzie do której zgłoszą
się piłkarskie reprezentacje 50
państw.

Barw Europy bronić będzie 21
drużyn, Amerykę reprezentować
będzie 10 krajów, Afrykę — 7
i Azję — 11. Startuje również Au-
stralia.

Utworzono 20 grup rozgrywko-
wych — 7 w Europie, po 5 w
Ameryce i Azji oraz 3 w Afryce.
Australia zaliczona została do
grupy azjatyckiej. W wyniku dal-
szych eliminacji w końcowej
szesnastce znajdzie się 7 drużyn
Europy, po 3 Ameryki i Azji, 2 z
Afryki oraz reprezentacja gospo-
darza Igrzysk — Włoch.

Polska zaliczona do XV grupy
będzie miała za przeciwników:
Finlandię i Niemcy. Piłkarze
NRD i NRF mają wspólnie wy-
stawić drużynę reprezentacyjną.
Wylosowaliśmy nie najlepiej.
Ostatnie słowo należy będzie do
piłkarzy.

Obecnie stawiamy wiele na na-
szą kadre juniorów. Być może,
wśród nich znajdziemy przyszłych
asów polskiego piłkarstwa.

Długo z wielkim zaciekawie-
niem oczekiwaliśmy wiadomo-
ści z placów boju w Bułgarii,
gdzie odbywać się będzie XII tur-
niej FIFA — juniorów. Pierwsze
pojedynki rozpoczyna się w dniu
dzisiejszym. Drużyna Polski, która
do Sofii udała się samolotem wy-
stąpi do pierwszego meczu 29 bm.
przeciw CSR w Starej Zagorze.
31 bm. Polacy będą mieli za
przeciwnika jedenastkę Francji w
Plovdiv i 2 kwietnia NRD.

Rozgrywki półfinałowe odbędą
się 4 kwietnia w Sofii i Dymitro-
wie, a mecz finałowy i spotkanie
o trzecie miejsce 6 kwietnia w
Sofii. (T. P.)

Rozmaitości

● 23 bm. przy zbiegu ulic Ma-
tejki i Grunwaldzkiej nastąpi-
ło zerwanie sieci napowietrznej
MPK. Rezultatem awarii była
około 1,5 godz. przerwa w ru-
chu tramwajowym. W tym cza-
sie kursowały jednak od ul.
Szylinga rta Junikowo — auto-
busy. (ak)

● Kasy biletów kolejowych
„Orbisu” przed świętami: 25—
27 bm. — godz. 8-19, 28 bm. —
8-18, 29 bm. (niedziela) — nie-
czynne, poniedziałek (30 bm.) —
tylko kasa przy Pl. Wolności
w godz. 10-14. (na)

Rekonesans radnych

Autobusem przez Nowe Miasto

Wtorkowa sesja Dzielnico-
wej Rady Narodowej Nowe
Miasto, podczas której doko-
nano wyboru członków do Ko-
legium Orzekającego, zakoń-
czyła się... w autobusie. Taki
właśnie porządek obrad prze-
widrywała sesja, by w ten spo-
sób pozwolić wszystkim rad-
nym na bliższe poznanie No-
wego Miasta.

Do Kolegium wybrano 40
członków, a przewodniczącym
został Kazimierz Borkowski—
sekretarz Prezydium DRN.

W ubiegłym roku do Kole-
gium Orzekającego wpłynęło
1838 wniosków o ukaranie o-
sób, które w różny sposób na-
ruszyły prawo administracyj-
ne. Najwięcej, bo 537 kar wy-
mierzone za naruszenie prze-
pisów na drogach publicznych
i 328 za wykroczenia chuligań-
skie.

Objazd po Nowym Mieście,
najbardziej rozległej dzielnicy
Poznania, rozpoczęli radni z
Rataj przez Starolekę (Starą
i Wielką), Marlewo — do Głu-
szyny. Objazdów udzielał se-
kretarz Prezydium — K. Bor-
kowski, a uzupełniali je ra-
dni z poszczególnych osiedli.
W Minikowie radni zwiedzili
nową szkołę podstawową, od-
daną do użytku w ubiegłym
roku. Obecnie trwają roboty
budowlane w sali gimnastycz-
nej i w obok budującym się
domu dla nauczycieli. W tym
osiedlu z braku lokali handlo-
wych istnieje tylko jeden
sklep spożywczy, z którego ko-
rzysta także ludność Garasze-
wa, oddalonego o 1,5 km. W
Minikowie nie ma także budki
telefonicznej i zawożenie np.
karetki pogotowia do chorego
napotyka na wiele przeszkód.

Z Minikowa radni udali się
na Zegrze, omijając Piotrowo
i Synpiewo. Do tych osiedli
nie można dostać się autobu-
sem, gdyż drogi, tak zresztą
jak w innych rejonach, nie ma
ją jeszcze bitej nawierzchni.

Na Zegrzu zaprojektowana
jest na ten rok budowa nowej
szkoły podstawowej, a na są-
siednim osiedlu — Szczepanko-
wie będzie oddany budynek
szkolny w tym roku. Dotych-
czas dzieci ze Szczepankowa
chodzą do szkoły na Zegrzu.
Chartowo cierpi na brak o-
świetlenia, a woda w stud-
niach nie jest zdatna do picia.

Na Kobylempolu buduje się
także nową szkołę.

Przejeżdżając przez osiedla,
które już obecnie mają połą-
czenie komunikacyjne (autobu-
sy), uderza przede wszystkim
rozmaite budownictwa jedno-
rodzinne. I to nie tylko przy
pomocy zakładów pracy (Szce-
pankowo), lecz wiele domków
powstaje indywidualnie.

Od Antoninka do Śródki —
to rejon przemysłowy. Komu-
ny fabryczne, stare i nowe
hale produkcyjne, charaktery-
styczny widok dla tej części
Nowego Miasta.

Objazd ten, którego inicja-
torem był radny — Ignacy O-
lejniczak, kierownik szkoły w
Antoninku, na pewno przydał
się wszystkim radnym. (an)

„Koziołki“

W wyniku komisijnego spraw-
dzenia nadesłanych kuponów na
97 gr „Koziołki” na 22 bm. stwier-
dzono 8 kuponów z pięcioma trafie-
nie zakreślonymi liczbami (przed
numerami podajemy punkty od-
bioru): (38) 102144, (46) 198342, (50)
238927, (131) 88500, (199) 110886, (200)
103642, (207) 61994 i (257) 30762.

Właściciele wymienionych kupo-
nów otrzymują po 17.101 zł. Wy-
grane za cztery trafienia otrzymu-
je 360 uczestników gry po 380,— zł.
Wygrane za trzy trafienia: 6.031
uczestników po 22,— zł. 279 wła-
ścicieli kuponów z końcówką nu-
meru banderoli 055, oddanych na
97 gr, otrzymuje z dodatkowego
drugiego losowania wygraną w
wysokości 147,— zł.

Wygrane za pięcioma trafieniami
można odebrać w PKO w Pozna-
niu, począwszy od 27 bm.

Wygrane za cztery i trzy trafie-
nia oraz nagrody pieniężne z dru-
giego losowania na końcówce trzy
numery banderoli na terenie m.
Poznania wypłacają punkty odbi-
ru kuponów od 27 bm., a na tere-
nie województwa poznańskiego —
od 31 bm.

Następne losowanie 98 Poznań-
skiej Gry Liczbowej „Koziołki” od-
będzie się 30 bm. o godz. 12.30 w
Śremie na Ryнку. Jako dodatko-
we nagrody zostaną rozlosowane
pomiędzy uczestników na 98 gr:
na kupony trzyzakładowe — mo-
torower „Simson” i pralka elek-
tryczna; na kupony jednozakładowe
— pralka elektryczna i radio-
odbiornik.

Uwaga! Kupony trzyzakładowe
są już w sprzedaży! (na)

Czyn zjazdowy trwa

Wszystkie bez wyjątku poznań-
skie kluby sportowe uczelży
III Zjazd Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej podjętymi czy-
nami i zobowiązaniami. Są one w
porównaniu z innymi miastami
nie byle jakie — bo przekraczają
sumę 231 tys. zł. Tym razem zo-
bowiązania nie były głosownymi,
przelewanymi na ciepliwą pa-
pier fraszami. Do końca lutego
br. wykonano prace o łącznej war-
tości 108 tys. zł. Dotyczyły one
przeważnie prac porządkowych i
remontowych na obiektach, halach
i boiskach, należących do klubów
sportowych. Sportowcy bowiem
chcieli przede wszystkim wprowa-
dzić ład na własnym podwórku.
Dość poważną pozycję stanowią
także uchwały sportowców o prze-
kazaniu pewnych kwot pienięż-
nych na Fundusz Budowy Szkół.
Pieniądze te pochodzą ze składek
członkowskich, bądź też dochodów
z rozegranych na ten cel spotkań.

III Zjazd Partii zakończył obra-
dy. Nie zakończył się jednak pra-
ce nad realizacją zobowiązań. Wie-
le z nich — jak: uporządkowanie
boisk itd. — można będzie wyko-
nać dopiero po ustabilizowaniu się
pogody. Sądząc jednak po reali-
zacji pierwszej części zobowiązań
można się spodziewać, że sportow-
cy Poznania nie zawiodą.

Prace przy budowie boisk, to
jednak nie wszystko. Niektóre kluby
przyjęły bardzo ciekawą formę
popularyzacji sportu wśród po-
znańskiej młodzieży. Przykład da-
li „warciarze”, którzy podjęli się
organizowania zawodów lekko-
atletycznych w jednej ze szkół wil-
deckich. Trenerzy Lecha pracują
z młodzieżą swych podopiecznych
szkół. Inicjatywa w całej pełni
godna naśladowstwa. Bo też wy-
daje się, nie wszystkim jest praca
sportowców nad wyremontowa-
niem szatni czy bieżni własnego
obiektu. Trzeba walczyć o rzecz
wiele cenniejszą — pozyskanie mło-
dzieży do uprawiania sportu. Trze-
ba dać społeczeństwu rzecz o wie-
le cenniejszą. Mamy tu na myśli
zdrową, wysportowaną młodzież.

A chyba będziemy ją mieli, je-
śli znani ze swej ofiarności, dzia-
łacze sportowi, sportowcy i nasi
mistrzowie, będą się starali zachę-
cać młodzież do uprawiania sportu.

cię młodych ludzi do uprawiania
sportu. Wl. OF.

**Piłkarze
Budapesztu**

gośćmi Warty

Podczas Świąt Wielkanocnych
gościć będzie w Poznaniu pierw-
szoligowy zespół budapeszteński-
go „Vasasu”, który rozegra dwa
spotkania towarzyskie.
„Vasas” stanowić będzie dla
„zielonych” niezwykle groźnego
przeciwnika. Oba spotkania odbę-
dą się na stadionie im. „22 Lipca”
o godz. 15.30.

Piłkarze Olimpii pragną sprowa-
dzić pierwszoligową jedenastkę
Polski — Bydgoszcz. Istnieją jed-
nak bardzo małe nadzieje by po-
jedynkę ten doszedł do skutku.

Lech wystąpi w pierwszym dniu
Wielkanocy w Gliwicach, gdzie
zmierzy się z miejscowym Pia-
stem.

Z innych, nielicznych imprez
w czasie świąt, odbędzie się tra-
dycyjny bieg na przełaj o Puchar
im. Bronisława Szwarca. Organi-
zátorem tej imprezy jest KS
Warta. (p)

**Ping-pongiści
wielkopolscy bez formy**

Mistrzostwa Polski młodzików
w tenisie stołowym zakończył się
sukcesem młodych tenisistów
Krakowa. Na 18 okręgów repre-
zentowanych przez 8 dziewcząt i
30 chłopców krakowianie zapre-
zentowali się najlepiej i w rezul-
tacie zajęli wszystkie pierwsze
miejscas, tak w grach pojedyn-
czych jak i w drużynowych.

Indywidualne mistrzostwo chłop-
ców przepadło w udziale Gowino-
wi z Krakowa przed Gańszczykiem
— Katowice. Najlepszą wśród
dziewcząt była Hoida. Drużynowe
zwycięstwo wywalczyli Gowin i
Kowalczyk, przed Gańszczykiem i
Szeją — Katowice oraz Hoida i
Jaroszyk również z Krakowa,
wśród dziewcząt. (War.)